



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 109 (13143)

Sobota, 7 czerwca 1997 r.

cena 1Lt

Z wizytą u byłych mistrzów

O samolotach, biznesie, polityce i ... bajorku z XVI wieku

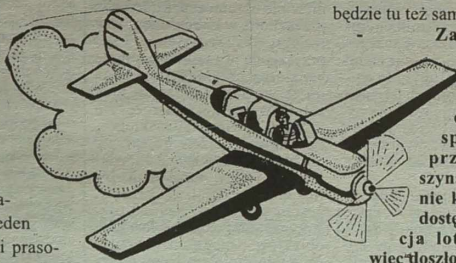
Wywiad z merem Wilna Panem Rolandasem PAKSASEM

Rolandas Paksas - mer Wilna. Urodził się w Telszach w 1956 r. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do Wileńskiego Instytutu Inżynierów Budowlanych. Podczas studiów rozpoczął karierę sportową, jako lotnik wyższego pilotażu w klubie im. Dariusia i Girensa w Kiwiszkach. Po studiach, mistrz sportu, zostaje członkiem kadry byłego ZSRR. Wielokrotny mistrz kraju, byłego Związku Sowieckiego, zwycięzca w wielu zawodach międzynarodowych. Żona Laima jest inżynierem-ekonomistą. Wychowują 14-letnią Inę i 4-letniego Mindaugasa.



Fot. Marian Paluszkievicz
będzie tu też samolot.

Planując ten materiał, spodziewałem się, że spotkania z merem stolicą nie uda się tak łatwo zrealizować. Jednak byłem mile rozczarowany. Spotkanie to udało się załatwić bardzo szybko - jeden telefon do rzeczniczki prasowej mera, pewna poprawka czasowa z jej strony i już jestem w gabinecie zarządzającego grodem Giedymina Pana Rolandasa Paksasa. Dopóki gospodarz rozmawiał z sekretarką, rozejrzałem się po pokoju.



- Panie merze, zaskoczyło mnie to, że w tej kolekcji pamiątek brakuje najważniejszego, bodajże akcentu - modelu samolotu.

- Rzeczywiście! Po prostu w nawale pracy umknęło to mojej uwadze, ale na pewno

Zaczęłam od samolotu, gdy zaczęła część życia spędził Pan przy tych maszynach. Jednak nie każdemu jest dostępna akrobacja lotnicza. Jak więc doszło do pańskiego spotkania z niebem?

- Wszystko rozpoczęło się w rodzinnych Telszach. W pobliżu naszego domu znajdowało się lotnisko, więc było naturalne, że chłopcy najchętniej spędzali tam czas.

(Dokończenie na str. 5)

Z „Kurierem Wileńskim” - w Polskę

Na trasie koncertów naszych wileńskich artystów od niedawna znalazło się jeszcze jedno miasto, leżące na Równinie Orneckiej, częstokroć zwane „perłą” architektury warmińskiej. Orneta. Niewielkie miasteczko na śladami bardzo starej, sięgającej początki XIV wieku architektury, ze słynnym wiozkiem gotyckim ratuszem, z najstarszym w Warmii dzwonem w barokowej wieży, podcieniowymi kamienicami, kruczkami, misterne wyplatnymi balustradami balkonowymi. Liczy zaledwie 10 tys. mieszkańców. Wzrostło z nich - to przynajmniej z lat 1945 - 46. Do tych miejscowości, podobnie jak do większości innych na Warmii i Mazurach,

przybywali z Wilna i Trok, Podbrodzia i Mejszagoly, Mołodeczna i Oszmiany, z ziemi, która, niezależnie od dzisiejszych pasów granicznych, w ich odczuciu jest, była i będzie Wileńszczyzną. Tej wiosny po raz pierwszy mieli święto kaziukowe.

Gdy ekipa wileńska, przebywająca na tradycyjnej trasie „Kaziuków-Wilniuków” w Lidzbarku Warmińskim, ze „Zgoda”, „Kapela Kaziukowa”, Wincukiem, palmiarkami, plastykami wileńskimi została zaproszona do Ornety, jak sami organizatorzy mówili „tak, dla próby”, nie przypuszczaliśmy, że takie gorące powitanie nam tu zgotują. Cała władza miejska, wszyscy, którzy się dzielali

z tym miasteczkiem zawodowo i w porównaniu z życiem kulturalnym, przyszli na spotkanie z gośćmi z Wilna. Godzinka przy herbatce i wypiekach orneckich gospodyni minęła, jak jedna chwila - taka serdeczna atmosfera się wytworzyła. Jakże zaś tłumy przybyły na koncert - trudno opisać. Nie mogąc zmieścić się w sali, ludzie zatarasowali wejścia, korytarze. Po koncercie otaczali artystów, organizatorów, pytali o tę lub inną miejscowość, skąd pochodzą. Nie starczyło wtedy czasu na rozmowy z rodakami - tego samego wieczoru musieliśmy wracać do Wilna. I oto „Dni Ornety”, które się odbędą tu dziś i jutro. Urząd miasta, Dom Kultury, inni organiza-

TECHNO CENTRAS

Wielka wyprzedaż! „Początek lata!” Wszystkie towary - tylko po cenie hurtowej. Już handlowym towarami firmy SAMSUNG. Śpieszcie!

W Wilnie: ul. Erfurto 30, tel. 44 87 60, ul. Kalwarijs 3, tel. 72 69 39, ul. Žirmunų 67, tel. 76 34 33; W Sziauliai: ul. Draugystės 16, tel. 42 06 69

LOT

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istanbulu,
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.

Światowe Systemy Informacyjne
Przedstawicielstwo
KOMPASS na Litwie
PROPONUJE
Kompleksowe usługi informacyjne. Do 20 czerwca gromadzi się informacje i reklamy do nowego rejestru „KOMPASS Lietuva 97/98”
KOMPASS LIETUVA Tel.: 709 538
Smeltis 19, 2055 Vilnius Fax: 709 411
(Zam. 718)

BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.
Grupa PEKAO S.A.
Działalność od 1929 r.

PeKao

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE

2001 Vilnius, Palangos 1/10-16
Tel/fax 223844

Diagnostyka i leczenie chorób dermatologicznych i rozpoznań dermatologicznych (licencja nr 377, 5213). Informacja i rejestracja w dni pracy od godz. 11 do 13, tel. 61 30 81.

Kontakty przyjaciół

„To jedyne miasto, gdzie żyje tylu wilniuków”

Jakże więc mogła delegacja z Gdańska, bawiąca w naszym grodzie, na zaproszenie Polskiej Macierzy Szkolnej, nie złożyć wizyty w merostwie wileńskim. Na samym wstępie zaznaczyć trzeba, że była to wizyta nie tylko kulturalna, ale rzeczowa rozmowa przyjaciół o tym, co można zrobić, by się poznać jeszcze lepiej. Delegacja polska była liczna, na

czcze z przewodniczącym Rady miasta Gdańsk Pawłem Adamowiczem. W jej składzie byli także prof. dr hab. Edward Borowski, prezes Gdańskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, mgr Bogumił Zagłoba, konsultant - koordynator Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku, radni, dziennikarze.

(Dokończenie na str. 3)

Dni Ornety - z wilnianami i „Wilniukami”

torzy chcą jakby nadrobić niedosyt z tamtego pierwszego spotkania. Zaproponowali na swoje święto skromniejszą grupę artystów z Wilna. Wyrusza więc zespół „Wilniuki”, Wincuk - Dominik Kuziniewicz, malarze wileńscy - Władysław Ławrynowicz, Walentyna Skarżyńska i Marcin Czechun. Wszyscy faworyci Festiwalu Kultury Kresowej w Mragowie. Imprezie patronuje „Kurier Wileński”, podobnie zresztą jak świętom kaziukowym na Ziemi Olsztyńskiej. Z Ornety wszędzie blisko, gdzie już jesteśmy dobrze znani. Piękną zalesioną drogą jedzie się zaledwie 30 kilometrów do Lidzbarku, wzdłuż rzeki Pasłęki, wśród gęstych lasów tylko samo jedzie się



do Mragowa. Wszędzie tam mieszka już ludzie z Wileńszczyzny
Krystyna ADAMOWICZ

Kurierzem

x W piątek wczesnym rankiem w Wilnie rozpoczęły się imprezy, poświęcone 5 rocznicy zmotywowanej brygady piechoty „Geležinis vilkas”. Obecnie w tej brygadzie służy około 3 tys. żołnierzy.

x W piątek w Suwałkach odbyła się konferencja założycielska, na której powołano związek regionów granicznych Litwy, Białorusi, Polski i Rosji („Euroregion Niemen”). Należy oczekiwać, że ta współpraca na szczeblu lokalnym i regionalnym poprawi sytuację ekonomiczną, stworzy warunki do rozwijania dobrego sąsiedztwa.

x W Londynie rozpoczęło się seminarium „Prywatyzacja na Litwie”, które potrwa do 10 czerwca. Jego organizatorami są brytyjski Departament Przemysłu i Handlu oraz Konfederacja Przemysłowców. Zasadnicze przeniesienie na seminarium wygłosi minister ds. Europy Laima Andriekienė, wystąpił też dyrektor generalny Litewskiej Agencji Inwestycji Genovaitė Jakševiciene, dyrektor Departamentu Prywatyzacji Ministerstwa ds. Europy Vytisius Juvėnaitis i inni.

x Na Litwę przybył znany w USA specjalista ochrony przyrody i potencjalny kandydat na prezydenta Litwy Valdas Adamkus. Dzisiaj weźmie udział w posiedzeniu Rady Związku Centrum, na którym omówiona zostanie kwestia kandydatury partii na tegoroczne wybory prezydenckie.

x Wczoraj w Wilnie zebrało się sześciu rezydujących poza Wilnem ambasadorów krajów UE na Litwie: ambasador Irlandii Patrick McCabe, ambasador Austrii Florian Haug, ambasador Belgii Francis Ronsse, ambasador Holandii Ludovicus Marinus Petrus Maria van Ulden, ambasador Hiszpanii Jose Luis Pardos Perez oraz ambasador Portugalii Rui Fernando de Meira Ferreira.

x Do końca 1997 r. na Litwie za inwestycje się około 850 mln USD. Takie bezpośrednie inwestycje zagraniczne przewiduje Litewska Agencja Inwestycji, poinformowała w czwartek minister ds. Europy Laima Andriekienė. Powiedziała, że już wkrótce zostaną ogłoszone znaczne inwestycje do przemysłu chemicznego i naftowego Litwy.

x W Wilnie w piątek została podpisana umowa, na mocy której samorząd stołeczny prawosławemu klasztorowi św. Ducha przekazuje nieodpłatnie do użytku kapliczkę obok Muzeum A. Puszkina. W dniach świątecznych w kapliczce będą się odbywały uroczyste nabożeństwa.

x Minister ochrony Kraju Czesław Stankevičius w poniedziałek udaje się do Estonii, gdzie na wyspie Saaremaa odbędzie się spotkanie ministrów obrony państw bałtyckich i nordyckich. Będzie mowa o bezpieczeństwie Europy i regionu bałtyckiego oraz rozszerzeniu się NATO.

x Rząd Litwy w piątek ogłosił o prywatyzacji trzech dużych przedsiębiorstw portu kłajpedzkiego. We wpływowym zachodnim dzienniku finansowym „Financial Times” poinformowano o sprzedaży Kłajpedzkiej Morskiej Spółki Ładunkowej („Klaipo”), przedsiębiorstwa ładunków okretowych „Klaipėdos Smeltė” oraz Litewskiej Żegludki Morskiej („Lisico”). Rząd zaprasza firmy zachodnie do udziału w konkursie konsultantów.

Ustawa o zwrocie: niezbyt dobra, ale lepsza niżeli nic

Wiadomo, z jakim trudem posuwa się proces desowietyzacji na Litwie, jak zresztą i w innych krajach uciერიელთა od czerwonej plagi. Stopień ucieleśnienia się gospodarczego od obszarów byłego imperium wciąż zależy od dostatecznego. O żywotności systemu narzuconego przez okupantów świadczy też fakt, że chociaż Litwa od ponad siedmiu lat jest niepodległa, większość ludzi ograbywanych jeszcze przez bolszewików wciąż czeka na zwrot mienia. Może z większym w życie ustawy o restytucji praw własności sytuacja się poprawi?

Na przyjęciu jej przez Sejm sprawa się jednak nie kończy: ustawę musi jeszcze podpisać Prezydent, na którego byli partyni koledzy już zapowiadają presję. Z postkomunistami jednocząc się socjaldemokracja i centrum, którzy ustawę zaskarżą do Trybunału Konstytucyjnego. Politycznym zagrywkom towarzyszą uliczne akcje tzw. przyszłych bezdomnych.

Realne powody do protestowania ci „przyszli bezdomni” mają znikome. Ustawa im gwarantuje, iż po zwrocie domów prawowitemu właścicielowi pozostaną tam mieszkać lub dostaną inne mieszkanie. Płacić będą to samo. Tak naprawdę to w wielu wypad-

kach właściciel sam będzie zainteresowany ich obecnością. Związane z właścicielami większych kamienic: co by robili z pustym domem - a przecież utrzymywanie go kosztuje, i to sporo. Będą się cieszyli, że ktoś tam mieszka, a może nawet zmniejszą czynsz, żeby tylko nie uciekli. Lokatorzy sądzą inaczej. A może nie „sądzają”, tylko są podburzani, sterowani przez kogoś? Inscenizują pogrzeb sprawiedliwości, a sami chcą właśnie utrwalic niesprawiedliwość, żeby korzystać ze skutków rabunku.

Ich presji, niestety, poddali się także prawnicy posłowie. Nowo przyjęta ustawa skłębiona jest licznymi zastrzeżeniami i uwarunkowaniami. Zwrot własności nie będzie też całkowity. Z ziemią położoną na wsi jeszcze będzie jako taka, ale właściciele miejsc są wyraźnie dyskryminowani. W większych miastach odzyskują 0,2 ha, w mniejszych - 0,3. A pozostały obszar zostanie objęty ponowną nacjonalizacją lub raczej zostanie potwierdzona stara. Dlatego protest Związku Właścicieli Domów i Parceli jest jak najbardziej uzasadniony. Z drugiej strony, lepiej już taka ustawa, niżeli żadna. Oby tylko została potwierdzona.

Lepiej później, niż wcale,

chciałoby się też rzec. Niestety, w wielu wypadkach ustawa ta jest już spóźniona. Przez ostatnie lata urzędnicy dobrze się napracowali rozdając znacjonalizowaną kiedys ziemię sobie i innym - według znajomości, a czasem także innych względów. Swawolę doświadczali ludzie całej Litwy, w szczególności zaś mieszkańcy Wileńszczyzny.

I tu podchodzimy do bardzo delikatnej sprawy: kto w miejscowościach podwileńskich rozdawał parcele pod budowę na ziemi, która kiedys stanowiła (a i dzisiaj de jure stanowi - jeżeli naprawdę skończyliśmy z bolszewizmem) czyją własność? Bynajmniej. To robili także urzędnicy, wyraźnie sympatyzujący z polityczną prawicą ze względów „patriotycznych”, by rozrzedzić ludność polską.

W ten sposób nacjonalizm przyczynił się do tego, aby sprawy majątkowe przebiegały zgodnie z zyczeniami komunistycznej nomenklatury. O co chodziło komunistom - wiadomo: po utraceniu nominalnej władzy politycznej utrwalili się na zawsze w życiu gospodarczym poprzez „prywatyzację”. A jednocześnie w czerwcu 1991 r. kiedy w parlamencie trwały debaty nad ustawą „O trybie i warunkach restytucji praw własno-

ści na pozostałe mienie nieruchomości”, w niektórych kręgach prawicowych szeptało, że nie można bezwzględnie zwracać majątku, bo nie wolno dopuścić, aby na Wileńszczyznę wrócił Polacy, do Kłajpedy - Niemcy, a do litewskich miast Żydzi. Oficjalnie nikt tego nie powiedział - ale szeptało... Niektórzy z ówczesnej prawej strony, niestety, skusili się po stać, łagodnie mówiąc wątpliwym interesem narodowościowym ponad podstawowe prawa człowieka. Wspólnymi siłami postkomunistów, „przyszłych bezdomnych” i nacjonalistów doprowadzono do tego, aby ustawa ta była „kulawa”. Zrobiono krzywdę ludziom wszystkich narodowości. W obecnej ustawie pozostało już mniej gmatwaniny. Stawia ona szansę na częściowe wyrównanie szkód, powstałych w wyniku „wielkiego Wilna”. Lecz nie w tym wypadku, kiedy ziemia ta już została przez kogoś „sprywatyzowana”. No, bo te własności prywatna w dodatku nabyła w majestacie prawa, bo takie wtedy było prawo. I jest to w największym stopniu „zasługa” tych, którzy dzisiaj straszą „napocieniem społecznym i konfliktami”.

Tak więc, nowa ustawa choć nie jest doskonała, to jednak stwarza pewne pozytywne możliwości, jeżeli oczywiście nie zostanie odwołana. Trzeba jednak będzie uważać ją za czytelny, żeby umieć skorzystać ze swoich praw.

Leonardas VILKAS

Z Sejmu

Mechanizmy działania ustawy o zwrocie mienia

-Chcę podkreślić, że o jakości nowej ustawy świadczy nie to, w jakim stopniu zadołała ona diametralnie różne interesy tej czy innej grupy społecznej, lecz to, że tworzy mechanizmy godzenia tych interesów, a także zmniejsza ciężar finansowych zobowiązań państwa - powiedział podczas wczorajszej konferencji prasowej o nowej ustawie o zwrocie mienia wiceprzewodniczący Sejmu, poseł Andrius Kubilius.

Ustawa przewiduje dwa mechanizmy godzenia interesów byłych właścicieli mienia i tych obywateli, którzy na dzień dzisiejszy z tego mienia korzystają. Pierwszy z nich dotyczy wsi, a raczej podlegających zwrotowi ziemi, która zajęta jest przez trójkę gospodarstwa indywidualne. Ustawa proponuje zarówno tak zwany trójkę, jak i tym, którzy pretendują do zwrotu tej ziemi, wycofanie się z tych spornych gruntów, oczywiście za ich zgodą. W zamian za to w ramach kompensaty ludzie ci mogą otrzymać z funduszu wolnych obszarów ziemi działkę o 30% większą od opuszczonej czy tej, o której zwrot się ubiegają. Jeżeli wia-

ściciel ubiegający się o zwrot ziemi (lub jego najbliższa rodzina) jest byłym partyzantem, zesłańcem czy uczestnikiem ruchu oporu, może otrzymać w ramach kompensaty obszar ziemi większy nawet o 100%. Za wycofanie się ze spornych terenów ustawa przewiduje też inne rodzaje kompensaty, między innymi pomoc państwa w przeniesieniu gospodarstwa w inne miejsce.

Drugi mechanizm dotyczy godzenia interesów osób, które ubiegają się o zwrot budynków, i lokatorów tych budynków. Poseł Andrius Kubilius zapewnił, że ustawa chroni przed samowolą i jednym, i drugim. Budynki będą zwracane pod warunkiem, że właściciele - do chwili zapewnienia lokatorom nowych mieszkań - będą wynajmowali domy samorządom, które z kolei na dawnych warunkach będą je wynajmowały do tymczasowego ich mieszkań. A Kubilius zapewnił, że żadna ze stron pod żadnym pozorem tej umowy nie będzie mogła złamać.

Autorzy ustawy kierowali się zasadą, że im więcej mienia uda się zwrócić ludziom w naturze, tym mniej państwo be-

dzie musiało wypłacać kompensat. Dlatego też w ustawie jest niewiele ograniczeń, które będą przeszkodą w zwrocie tego czy innego obszaru ziemi. Taką przeszkodą w zwrocie ziemi nie będzie na przykład stojąca na jej terytorium ferma lub inne zabudowania gospodarcze. Na pytanie „Kuriera Wileńskiego”, czy takie podejście do sprawy nie będzie krzywdzące dla właścicieli ferm, poseł A. Kubilius odpowiedział: „Uważamy, że ten problem powinni rozstrzygać sami właściciele takich obiektów - mogą oni dogadać się z właścicielem ziemi na temat wynajmu lub wykupienia ziemi, na której stoi ich własność”.

Ile będzie kosztowało nasze państwo przywrócenie obywatelom prawa do zachowanych nieruchomości? Zdaniem posła Andriusa Kubiliusa, około 10 tysiącom rodzin trzeba będzie zapewnić nowe mieszkania. Państwo będzie musiało przeznaczyć na to około 500-600 milionów litów. Natomiast koszty związane ze zwrotem ziemi szacuje się na około 700 milionów litów.

Lucyna DOWDO

Medycyna

Pierwszy Międzynarodowy Kongres Stomatologów

Jeszcze przed kilkoma laty mówiono, że litewska stomatologia przeżywa dopiero epokę kamienia. Dzisiaj z pewnością twierdzenie to nie byłoby zgodne z prawdą. Jak stwierdza prezydent Związku Stomatologów prof. Irena Balczienė, nasi stomatolodzy pod względem profesjonalizmu nie ustępują swym kolegom zagranicznym, również gabinetom stomatologicznym swoim wyposażeniem odpowiadają międzynarodowym standardom.

Wczoraj w centrum wystawowym „Litexpo” rozpoczął się Pierwszy Międzynarodowy Kongres Stomatologów, uroczystość jego otwarcia odbyła się w przedziwnym wileńskim Teatrze Opery i Baletu.

Takiego rodzaju Kongres Międzynarodowy organizowany jest w Europie Wschodniej po raz pierwszy. Przybyło około 800 gości z 80 krajów świata. W ciągu trzech dni najbardziej żmudną naukowców z zagranicy i litewskiej stomatologii będącymi ze swoimi doświadczeniami, nowościami naukowymi. Teksty odczytów naukowych zostaną opublikowane w specjalnym prospekcie.

Ministerstwo Zdrowia wspiera opracowany przez stomatologów program oświatowy dla dzieci. Stomatolodzy wygłaszali dla dzieci wykłady nt. dbania o zęby, opowiadali, czym różni się chory ząb od zdrowego, jak należy prawidłowo czyścić zęby.

Ministerstwo Zdrowia zapewnia, że nie dopuści do zahamowania realizacji programu profilaktyki stomatologicznej wśród dzieci. Oby nie zmieniło zdania również po tym, gdy w życie wejdzie Ustawa o ubezpieczeniu zdrowotnym.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

Zlikwidowano domową goźniznę. Nastąpiło to 5 czerwca około godziny 14. U mieszkanka S. Kisieliusa ze wsi Budy w rejonie trockim znaleziono 40 litrów zacieru oraz urządzenia do pędzenia wódek.

Pocisk na placu sportowym. Znalazły go dzieci na placu sportowym, przy ulicy Rudnietas. Wywieźli go i uinieszkodliwili saperzy z brygady Geležinis vilkas.

Przygotowała
Helena GLADKOWSKA

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 5 czerwca w kraju zanotowano 182 przestępstwa, w tym 3 obrażenia ciała, 11 chuliągachskich ekscesów, 9 rabunków, 3 oszustwa, 165 kradzieży. Skradziono 7 samochodów. Znalezione - 2. Zanotowano 12 wypadków drogowych, w których zginęły 2 osoby, oraz 8 pożarów. Znalezione zwłoki 4 osób. Zatrzymano 46 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Tym razem próba się nie udała. 5 czerwca o godz. 0 min. 30 na ulicy Rygos młody człowiek zbiegł z 15 (1968) i próbował zerwać z jej reki pierścieniec. Podejrzanego A. Bartasziunasa zatrzymano.

Lupem - skórzana kurtka

Jak się okazało, niebezpiecznie jest nakaz na terenie szpitala. Około godziny 22, na terenie szpitala w Nowej Wilejce dwaj młodzi ludzie grzając przedmiotem podobnym do pistoletu, odebrali kurtkę skózaną od J. (1979).

Z myślą o zime

5 czerwca o godzinie 14 min. 15 na Wileńskie Lotnisko zgłosił się nieustalony osobnik, który się przedstawiał jako przedstawiciel ZSA „Nika” i odebrał ładunek przeznaczony spółce. Było to futro o wartości 800 000 litów. Kura „Nika” otrzymała drogą lotniczą z Amsterdamu.

Nie gapię się na bazarze

Nie pierwszy już raz ludzie ukradkiem zostają na Garinach i mimo przestrog, że złodziej nie śpi, powtarzają się takie same fakty. 4 czerwca o godzinie 5 min. 40 obywateli Łotwy K. skradziono portfel zawierający 420 dolarów.

Włamanie do mieszkania

W tym dniu okradziono mieszkanię M. przy ulicy Gelwono. Złodzieje wyłamali drzwi i wynieśli co się dało. Straty - 8500 litów.

x x x

Taki sam los spotkał też właścicieli mieszkania przy ulicy Fabijoniskiu. Z tym tylko, że złodzieje zabrali o wiele więcej, straty wynoszą tu 10 800 litów.

Duchy?

Obywatel Francisz I. do dziś nie może się zorientować: kiedy, gdzie, ukradziono mu portfel, w którym były dokumenty oraz 50 franków.

W Wilnie gości delegacja Rady Miasta Gdańsk „Nie chcemy stracić tego co mamy”

Na zaproszenie Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna” w Wilnie gości delegacja Rady Miasta Gdańsk z przewodniczącym Pawłem Adamowiczem, wśród członków delegacji są również prof. dr hab. Edward Borowski - prezes Gdańskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, mgr Bogumiła Zagłoba - konsultant-koordynator Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku i inni. Goście mieli spotkanie w Litewskim Instytucie Doskonalenia Nauczycieli, w Ambasadzie RP w Wilnie, w Zarządzie Miejskim ZPL, w Samorządzie m. Wilna. W czwartek wieczorem w siedzibie „Macierzy Szkolnej” spotkali się z dyrektorami szkół polskich i członkami zarządu Stowarzyszenia Nauczycieli.

Jak zaznaczył na początku spotkania przewodniczący Rady Miasta Gdańsk Paweł Adamowicz, połowa delegacji ma korzenie wileńskie, pozostali - są wilińskimi z wyboru. Nawiazana przed kilku laty współpraca z Centrum Edukacji Nauczycieli (CEN) w Gdańsku zaowocowała nowymi kontaktami: w grudniu ubiegłego roku zostało podpisane porozumienie o współpracy w sprawie doskonalenia nauczycieli szkół polskich na Wileńszczyźnie pomiędzy Dyrekcją CEN, Gdańskim Oddziałem Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej a „Macierzą Szkolną”, zaś w kwietniu br. - pomiędzy CEN w Gdańsku a Litewskim Instytutem Doskonalenia Nauczycieli. Z możliwości doskonalenia się podczas kursów i warsztatów skorzystało już wielu nauczycieli różnych przedmiotów ze szkół polskich na Litwie. Należy się spodziewać, że dzięki coraz ściślejszym kontaktom z Instytutem Doskonalenia Nauczycieli w Wilnie - kierownictwo tej placówki jest przychylnie do nich nastawione - program doskonalenia pedagogów będzie miał jeszcze szersze zasięgi.

Podczas spotkania w siedzibie „Macierzy Szkolnej” niejednokrotnie podkreślano znaczenie pomocy ze strony polskiej w dziedzinie doskonalenia nauczycieli. Sprzyja to podnoszeniu poziomu szkół polskich na Litwie, a co za tym idzie - ich atrakcyjności i konkurencyjności. Prezes PMSZ Józef Kwiatkowski powiedział gościom o siedzieli, zajmowanej przez Stowarzyszenie, o sytuacji w szkolnictwie polskim, o problemach, z jakimi się borykamy. Szczególnie bolesny obecnie jest problem integracji. Nasza szkoła jest zintegrowana - powiedział p. Józef Kwiatkowski (takiego zdania byli również inni wypowiedziący się). Mamy jednolite programy, podręczniki, o jaką integrację więc chodzi? Mówi się o niej, by wprowadzić nauczanie kilku przedmiotów w języku państwowym. W ubiegłym roku zebrałiśmy 13 tys. podpisów przeciwko takim zmianom, pod tym względem stanowisko dyrektorów, nauczycieli, rodziców jest zgodne.

Wokół problemu integracji zawiązała się interesująca dyskusja. Prof. Edward Borowski stwierdził, że niektóre rzeczy go zaskakują. W Polsce wyrażana jest troska o to,

że szkoły polskie na Litwie nie są na należytym poziomie, tymczasem rzeczywistość nie jest taka zła. Polacy na Litwie nie powinni się izolować, dzieci polskie muszą znać język litewski, żeby coś w życiu osiągnąć. Jako przykład prof. Borowski podał Polonię w Chicago: dzieci, które uczyły się w polskich szkołkach, z reguły nie poszły na studia i wykonują pracę niewykwalifikowanych robotników, te, natomiast, które się uczyły w szkołach amerykańskich, ukończyły studia, wcale nie zatracając swej tożsamości narodowej. Integracja wcale nie oznacza wynarodowienia. Z taką opinią obecni na spotkaniu przedstawiciele naszych szkół nie zgodzili się. Polskość na Wileńszczyźnie zachowała się dzięki temu, że istniała tu polska oświata. Integrację przerabialiśmy już nieraz w różnych wydaniach i - przetrwaliśmy. Dziś nie odrzadzamy się, nie chcemy pozostać w izolacji, próbujemy coś robić. Wiele nauczycieli podczas lekcji podaje uczniom terminologię litewską, pracuje dodatkowo z tymi, którzy wybierają się na studia na jakiś określony kierunek.

Nawet w zjednoczonej Europie problem mniejszości narodowych będzie istniał, tyle że podjęcie do nich ze strony większości będzie musiało być inne. Zdaniem p. Pawła Adamowicza, mentalność polityków litewskich zmienia się, droga Litwy do Europy prowadzi przez Polskę, dlatego większość polską będą musieli traktować normalnie. Skoro Litwa chce wejść do struktur europejskich, będzie musiała przestrzegać obowiązujących praw. Mówiono również o innych problemach, nurtujących nasze szkolnictwo: potrzebie kształcenia kadry pedagogicznej, braku pomocy naukowych, dydaktycznych, materiału rozdziałowego. Gości interesowała też sprawa Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. „Własna uczelnia jest spełnieniem naszych marzeń - brzmiała odpowiedź - Uczelnia ta powinna spełniać nasze największe potrzeby, a więc przede wszystkim kształcić nauczycieli dla szkół polskich. Na dzień dzisiejszy mamy dwie uczelnie kształcące polonistów, brak nam natomiast biologów, chemików, historyków, plastyków, muzyków, innych specjalistów”.

„Szkoła polska na Litwie ma dziś przewagę: nasze dzieci wyjeżdżają na kolonie do Polski, nauczyciele mają możliwość doskonalenia się, są całym sercem zaangażowani w swoją pracę, mamy autorów podręczników, poziom kultury osobistej uczniów jest wysoki. Nie chcemy oddać tego, co mamy. Strękamy znajdzie drogę do wielkiej wody, ale jeśli go przepukać, zrobi się błoto - stwierdził dyrektor „piątki” Wacław Baranowski.

Na zakończenie spotkania przedstawiciele Rady Miasta Gdańsk raz jeszcze zapewnili o swym poparcu i pomocy dla oświaty polskiej na Wileńszczyźnie.

Barbara SOSNO



„To jedyne miasto, gdzie żyje tylu wilińskich”

(Dokończenie ze str. 1)

Od kilku już lat współpracujemy z Polską Macierzą Szkolną na Litwie i chcemy tę współpracę kontynuować - powiedział Paweł Adamowicz. Ten rok jest dla nas szczególnie ważny, gdyż obchodzimy 1000-lecie naszego miasta. Cieszymy się bardzo, że w Wilnie nastąpi sfinalizowanie konkursu o Gdańsku. Uczniów - laureatów tej imprezy zaprosimy do Gdańska.

Niezmiennie jest nam miło, że bawimy w radzie miejskiej. Mieliśmy dobrych znajomych w poprzednich kadencjach, żyjemy nadzieję, że kontakty te obecnie będą jeszcze ściślejsze. Dowodem na to jest nasza wizyta, a korzystając z okazji chcemy serdecznie zaprosić m. Wilna, pana Rolandas Pakasa, na obchody naszego jubileuszu. Pragnielibyśmy też, by wtedy nastąpiło też spotkanie grupy radnych obu naszych miast. Rozpatrujemy możliwość zorganizowania wystawy fotograficznej o Gdańsku, żeby przybliżyć wilińskiemu naszemu miastu. Liczymy na rzeczowe kontakty nie tylko w dziedzinie kulturalnej, ale we wszystkich innych.

Wilno - to jedno z najpiękniejszych miast w Europie i nie są to czcze słowa kurtoazji. A dla nas, mieszkańców Gdańska ma jeszcze inne znaczenie, gdyż wielu gdańszczan wywodzi się właśnie stąd, a więc żyją wspomnienia, sentymenty do tego wspaniałego grodu. Chciałoby się wisać nowe karty przyjaźni, nowe formy współpracy - powiedział pan Edward Borowski. Mer Wilna Rolandas Pakas podziękował gościom za przyby-

cie, miłe słowa i piękne upominki, jakie złożyli na jego ręce (flaga miasta, album) i żartobliwie dodał, że dziś wita nie oficjalnych przedstawicieli Gdańska, ale św. Mikołaja, który rozdał upominki.

Wicemir Wilna Józef Rajsteński, mówiąc o współpracy tych miast, zaznaczył m.in., że zna kilku absolwentów gdańskich uczelni medycznych, którzy obecnie bardzo pomyślnie pracują w Wilnie. Poruszył też szereg aspektów przyszłej współpracy. Członek Zarządu miejskiego Mieczysław Waszkowicz z dużą serdecznością mówił o Gdańsku, gdzie ma nie tylko wielu kolegów, znajomych, ale sam też tam mieszkał przez pewien okres. Zresztą, obecnie bywa tam bardzo często - za każdy szczegół jego pięknego miasta. Pamiętam, jak przez lata właśnie w Gdańsku po raz pierwszy zobaczyłem policję municipalną. Obecnie w Radzie kieruje komitetem do spraw porządku publicznego, łączności ze społeczeństwem oraz rozszerzenia praw samorządu. Właśnie z tej racji tak się cieszę, że już w najbliższym czasie (od 1 lipca) na bazie polskiej ekologicznej powstanie w Wilnie policja samorządowa. Podczas spotkania poruszono wiele ciekawych spraw, a żywić należy nadzieję, że zostaną zrealizowane, gdyż było wiadać, że ludziami na tym zależy.

Helena GLADKOWSKA

NA ZDJĘCIU: przyjacielek uścisk dłoni gospodarzy Gdańska i Wilna - Pawła Adamowicza i Rolandas Pakasa.

Fot. Tadeusz Ważniewicz

Konkursy poświęcone 1000 - leciu Gdańska zostały rozstrzygnięte

Jednym z celów wizyty delegacji Rady Miasta Gdańsk w Wilnie był udział w finale konkursu wiedzy historycznej o Gdańsku oraz w otwarciu wystawy prac plastycznych uczniów, poświęconych 1000 - leciu Gdańska. W konkursie zorganizowanym przez Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” udział wzięli uczniowie szkół polskich z całej Wileńszczyzny. Do finału zakwalifikowało się 12 osób, które miały możliwość wyrazić swą wiedzę przed jury, składającym się z przedstawicieli Rady Miasta Gdańsk. Zarówno konkurs historyczny, jak i wystawa prac plastycznych miały miejsce wczoraj w Wileńskiej Szkole im. Wł. Syrokomli. Na uroczystość wręczenia nagród przybyli goście z Polski na czele z przewodniczącym Rady Pawłem Adamowiczem, konsulem generalnym RP w Wilnie Waldemarem Lipką - Chudzik, st. specjalista Ministerstwa Oświaty i Nauki RL Alicja Barbara Kosinska, dyrektorzy szkół, nauczyciele, którzy szykowali uczniów oraz, oczywiście, uczestnicy obydwu konkursów.

„Są dwa miasta na świecie, gdzie mieszka najwięcej polskich wilińskich - Wilno i Gdańsk” - powiedział

prof. Edward Borowski, prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Urodzony w Wilnie, musiał je w dzieciństwie opuścić, by wrócić po 52 latach do swojego miasta i ze wzruszeniem w głosie przemówił do młodego pokolenia wileńskich Polaków. Pani Bogumiła Zagłoba z Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku, która oceniała wypowiedzi uczestników, była wzruszona i zachwycona poziomem wiedzy, sposobem jej prezentowania, polszczyzną poszczególnych osób. „Słuchając tych wypowiedzi, opadły nas refleksje: ilu

uczni gdańskich szkół potrafiliby tak dużo i tak pięknie odpowiedzieć o swym mieście?” - powiedziała. Rada Miasta Gdańsk ufundowała pobyt 23 wyróżnionych uczestników konkursów historycznego i plastycznego w Gdańsku na przełomie lipca i sierpnia br., zaś poszczególne gdańskie przedsiębiorstwa - atrakcyjne nagrody rzeczowe dla wszystkich finalistów i ich nauczycieli.

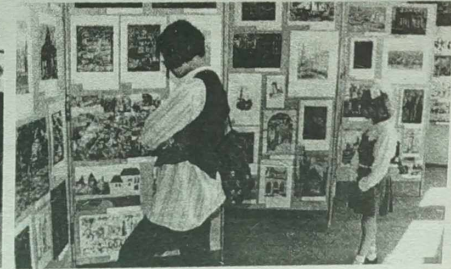
W konkursie historycznym zwyciężyli: Janusz Dzięgielewicz (szk. w Polukniu), Anna Ruska (szk. im. Wł. Syrokomli), Beata Klewińska

(szk. śr. w Mickunach), Anna Czer-niewicz (szk. śr. im. Sz. Konarskiego), Edyta Asanowicz (szk. śr. w Mickunach). W konkursie plastycznym w grupie do lat 12: Agnieszka Narkiewicz (szk. śr. w Mickunach), Andrzej Sielostowicz (szk. śr. im. Jana Pawła II), Irena Willan (szk. śr. w Mickunach), Renata Czerpińska (szk. śr. im. Jana Pawła II), Marek Kisiel (szk. śr. im. Sz. Konarskiego). W grupie do lat 13 najlepszy byli: Czesław Rynkun (szk. śr. im. J. I. Kraszewskiego), Agnieszka Narkiewicz (szk. śr. im. Wł. Syrokomli), Małgorzata Koszew-

ska (szk. śr. im. J. I. Kraszewskiego), Rajmund Wysocki (szk. śr. w Mickunach), Iwona Podlewska (szk. śr. w Mickunach), Wiktoria Jakuśka (szk. śr. nr 5). Konkursy zostały podsumowane, laureaci z niecierpliwością oczekiwali będą na wyjazd do Gdańska, gdzie większość z nich jeszcze dotychczas nie była.

Barbara SOSNO

NA ZDJĘCIACH: Tadeusz WAŻNIEWICZ: Goście z Gdańska wręczają nagrody uczestnikom konkursu historycznego; wśród prac plastycznych trudno było wybrać najlepsze.



Dni Polskie w Wilnie

Interesujące spotkania z kulturą bratniego kraju

W okazjonalnym wydaniu programu Dni Polskich w Wilnie (niektóre imprezy odbywały się też w Kownie, Sołecznikach i Ejszyszkach) ambasador RP p. Eufemia Teichmann zaznaczyła: „Wyrażam nadzieję, że program Dni Polskich przyniesie nam przez Instytut Polski we współpracy z miejscowymi partnerami zbliży oba nasze społeczeństwa i dobrze posłuży promowaniu Wilna jako miejsca międzynarodowych spotkań”.

Z całą pewnością 30 różnorodnych przedsięwzięć, które przebiegały w ciągu całego maja i pierwszej dekady czerwca, przysłużyły się sprawie wzajemnego poznania i porozumienia między Polakami i Litwinami. Ten blok imprez zamyka wystawa w galerii Instytutu Polskiego „Początki państwowości polskiej” oraz „Święty Wojciech i jego epoka”. Kilkadziesiąt kolorowych zdjęć nawiązuje do tych historycznych wydarzeń. Utworzone są na nich prasowiastki figury kultowe, różne pozostałości kultury słowiańskiej, zabytki sztuki romańskiej, przedmioty znalezione podczas wykopisk, m. in. - jeden z wizerunków orla piastowskiego tzw. „orzeł lednicki”. Ciekawą jest ekspozycja, poświęcona Świętemu Wojciechowi - patronowi państwa polskiego, pierwszemu męczennikowi słowiańskiemu, którego zwłoki Bolesław Chrobry sprowadził do Gniezna. Kult Świętego, kanonizowanego wkrótce po śmierci, w 999 r., miał w XI-XII w. charakter państwowy i przyczynił się do rozwoju poczucia wspólnoty wśród plemion państwa piastowskiego.

Do tych odległych wydarzeń i do symboliki spotkania, które miało miejsce zaledwie przed kilkoma dniami w Gnieźnie, gdy przy grobie Świętego stanęli po upływie tysiąclecia



wielcy tego świata z papieżem Janem Pawłem II na czele, nawiązała w swym krótkim przemówieniu ambasador RP p. Eufemia Teichmann, zrzecząc się, że „wchodząc w trzecie tysiąclecie w klimacie budowania jedności duchowej i jedności Europy”. Pani ambasador w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podziękowała wszystkim organizatorom Dni Polskich w Wilnie. Bardzo miłym akcentem tego wieczoru było wręczenie wartościowego, nowoczesnego wydania „Małej encyklopedii PWN” osobom, które przyczyniły się do sprawnego przebiegu i popularizacji imprez polskich w Wilnie. Dokonał tego dyrektor Instytutu Polskiego p. Wojciech Wróblewski - główny inicjator tego wielkiego święta polskiej kultury. W każdym egzemplarzu znalazł się następujący tekst z nazwiskiem nagrodzonego: „W wykonaniu woli Edwarda Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej na Uchodź-

stwie, zawartej w legacie osobistym, datowanym w Londynie dnia 27 maja 1992 roku, którym dawał On wyraz swej pamięci o Polakach na Wschodzie, dzieło to przekazujemy z wyrazami uznania za dbałość o sprawy narodowe i zachowanie wśród Rodaków języka i wiary przodków. Instytut Historii Nauki PAN”.

„Dobiegają końca Dni Polskie w Wilnie. Przedsięwzięcie o niespotykanej dotąd skali. Spełniły one swoją piękną misję. Dzięki nim Polska była z nami, obywatelami Litwy. Miejmy nadzieję, że staniami się świadkami kolejnych o takiej skali spotkań z polską kulturą.

Halina JOTKIALLO
NA ZDJĘCIU: podczas ostatniej imprezy Dni Polskich w Wilnie dyrektor Instytutu Polskiego Wojciech Wróblewski wręczał cenne encyklopedie osobom, które szczególnie przysłużyły się temu przedsięwzięciu.

Fot. Marian Pałuszkievicz

Rozmowy telefoniczne będą liczone

Na Litwie teraz na 100 mieszkańców przypada 26,8 telefonów. Jest to jeden z najlepszych wskaźników wśród państw Europy Wschodniej. Wyprzedzają nas tylko Słowacja, Bułgaria, Łotwa i Estonia. W maju w Wilnie uruchomiono nową międzymiastową i międzynarodową centralę telefoniczną. Pozwoli to nawiązać bezpośrednią łączność z Europą Zachodnią, innymi państwami świa-

ta. Żeby zgromadzić więcej środków inwestycyjnych, w drugim półroczu br. „Lietuvos Telekomas” zamierza wprowadzić obliczenia rozmów telefonicznych wszystkich miejscowych abonentów.

Na Litwie zainstalowanie numeru telefonu komórkowego kosztuje od 649 Lt. do 6990 Lt., w Słowacji - 2960 Lt., w Gruzji - 1600 Lt., na Węgrzech - 343 Lt.,

w Czechach - 307 Lt. Natomiast opłata abonamentowa w Słowacji jest 4,4 razy, na Węgrzech - 3,4 razy, w Czechach 1,9 razy wyższa aniżeli na Litwie. W porównaniu z innymi państwami Europy Wschodniej opłata abonamentowa na Litwie nie jest zbyt duża, zaś za rozmowy międzymiastowe - najniższa w Europie.

Danuta WOJTUSIAK

Kawalerowie Krzyża Walecznych

Szanowni Państwo

Upieram informację iż zakończyliśmy pracę nad pierwszym tomem osób odznaczonych Krzyżem Walecznych w latach 1939-1945.

Tom ten zawiera nazwiska 11452 osób, którym Krzyż został nadany na różnych frontach i w różnych formacjach zbrojnych w czasie II wojny światowej, a następnie zostały zweryfikowane przez Ministra Obrony Narodowej w latach 1960-1995.

Następny tom, nad którym rozpoczęliśmy już pracę, będzie zawierał wykaz osób odznaczonych przez władze RP na Uchodźstwie w latach 1947-1990. Kolejne tomy będą obejmowały także grupy odznaczonych.

Planujemy opracować i wydać drukiem pełny wykaz Kawalerów Krzyża Walecznych jeszcze przed 60 rocznicą wybuchu wojny. Uprzejmie dziękuję wszystkim

osobom, które odpowiedziały na naszą prośbę i nadesłały kopie legitymacji nadanego im (lub ich najbliższemu) Krzyża. Przepraszam, że nie odpowiadaliśmy na poszczególne listy - nadeszło ich prawie trzy tysiące. Cały wysiłek skupiliśmy na jak najszerszym opracowaniu wykazu.

Jeśli dysponują Państwo kopiami rozkazów, w których jest mowa o nadaniu Krzyża Walecznych lub nie przesłaliście dotychczas na nasz adres kserokopii własnych legitymacji, będą bardzo wdzięczny za ich nadesłanie.

Pozwolił nam to ograniczyć do minimum możliwości popienienia błędów.

Serdecznie dziękuję za pomoc
pik Jan SZALAJ,
Dyrektor Departamentu Wojskowego Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych

Pogodny letni poranek przyniósł bolesną wiadomość - zmarł

EDUARDAS MIEŽELAITIS

W tych przepięknych smutkiem godzinach od nowa rozważamy to, co zawsze czuliśmy: z nami jest Poeta, który wielki sen swej twórczości i ludzkiego istnienia widział w liroy. Zachowując we wszystkich czasach męstwo ducha i dumę, w swej poezji niejęzykowej uodowodnił się poezji, poszerzył jej horyzonty o esetykę i filozoficzne rozważania. Jest moim duchem ducha dla nas i przyszłych pokoleń.

Przestał bić serce
EDUARDAS MIEŽELAITIS
Wierzę, że w naszych duszach na zawsze zachowamy pamięć o wielkim Poecie, Człowieku o szlachetnym sercu, Synu, sławicym Ojczyznę swymi wspaniałymi dziełami.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

Puls Igrzysk Bałtyckich

Zawody wioślarskie - już za tydzień

Letni etap II Igrzysk Sportowych Państw Morza Bałtyckiego zainaugurują kajakerzy i kanadyjkarze, którzy o nagrody igrzysk będą już rywalizowali 13-15 czerwca w odnowionym ośrodku wioślarskim MSW w Trokach.

Jak wiadomo, pierwsze medale igrzysk wręczono na turnieju hokeja na lodzie w kwietniu, który wygrali Szwedzi. Zawody w pozostałych 24 konkurencjach sportowych odbędą się w dniach 25 czerwca - 6 lipca w siedmiu miastach kraju.

Jak poinformował sekretarz generalny Litewskiej Federacji Kajakerstwa i Kanadyjkarstwa Zigmąs Raudonius, w wioślarskich zawodach igrzysk reprezentacje Litwy, Rosji i Polski zarejestrowały po 26 sportowców, Łotwy - 23, Białorusi - 16, a Estonii - 12.

Spółnalitycy jeszcze mogą liczyć na zwycięstwo

1 czerwca, po ostatecznym zakończeniu terminu składania imiennych zgłoszeń w sprawie udziału w II Igrzyskach Sportowych Państw Morza Bałtyckiego, organizatorzy mieli ankietę 2565 sportowców z 11 krajów.

Mimo zakończenia terminu, dyrektoriat zawodów jest gotów przyjąć zgłoszenia sportowców, którzy z różnych przyczyn spóźnili się z ich składaniem.

W poniedziałek, 9 czerwca ostatecznie ujdą się, czy w igrzyskach wezmą udział zawodnicy reprezentacji piłki ręcznej Danii i Szwecji. Dotychczas o udziału w zawodach w pilce ręcznej kobiet zgłosiły się tylko 4 reprezentacje.

Na posiedzeniu dyrektoriatu II ISMB zdecydowano, że jeżeli z różnych przyczyn w zawodach w jakiegokolwiek dyscyplinie sportowej nie



będzie uczestniczyło przynajmniej 6 drużyn, za pięsmną zgodą uczestników prawo gry poza konkurencją otrzymają inne drużyny litewskie. Według danych biura prasowego, już zgłoszenia z Rosji, Białorusi, Estonii, Łotwy, Finlandii i Niemiec). Akredytację igrzysk otrzymał także Mindaugas Kulbis, który w ubiegłym roku zdobył tytuł najlepszego fotografa Europy. Zamierza on naklejkować momenty igrzysk przedstawiać amerykańskiej agencji nowości AP.

Ośrodki sportowe

szkują się do zawodów

18 ośrodków sportowych w siedmiu miastach kraju intensywnie przygotowuje się i remontuje przed najważniejszą imprezą sportową na Litwie.

Po omówieniu przygotowania ośrodków do zawodów na posiedzeniu dyrektoriatu II ISMB skonstruowano, że prace przebiegają zadowalająco. Szef dyrektoriatu Algirdas Raskasas zwrócił uwagę, że pod tym względem za wzór służy stolica, w której odbędzie się najwięcej przedsięwzięć.

Już wydrukowano plakaty i oficjalny program igrzysk, opracowany przez jednego ze sponsorów igrzysk - „Lietuvos rytas”, informację na temat igrzysk zamieszcza się na stronie sieci „Internetu” (www.sportinfo.lt/baltgames), przygotowuje się szczegółowy program wszystkich zawodów.

x x x

Biuro prasowe Igrzysk ogłasza swego rodzaju loterię dla kolegów dziennikarzy. Osoba, która jako pierwsza zauważy i poinformuje biuro prasowe, na jakiej trasie i z jakim numerem zajeżdź kursuje autobus z emblematem ISMB, otrzyma specjalną nagrodę.

Szachy

Rubrykę prowadzi arcymistrz międzynarodowy ICCF
Valentinas NORMANTAS

Seria Mathew Sadlera

W maju br. na drużynowych mistrzostwach szachowych Europy w Chorwacji w zawodach mężczyzn po raz pierwszy zwyciężyli przedstawiciele Anglii. W Pul szachistów z Wyp Baltyckich pokonałi Estonie, Szwecję, Hiszpanię, Chorwację, Armenię, Węgry, zremisowali z Rosją, przegrali z Białorusią i Niemcami. Dzięki porażce Baltyckich z Niemcami w ostatniej rundzie, drużyna Rosji punktowo dorównała Anglikom, jednak gorsze dodatki wskazywały na zwycięstwo o jej drugim miejscu.

Angielscy arcymistrzowie zgromadzili 22,5 z 36 możliwych punktów (1. N.Short - 4 z 7; 2. M.Adams - 5 z 9; 3. J. Speelman - 4,5 z 8; 4. M.Sadler - 7 z 9; rezerwowi J.Hodgson - 2 z 3).

Najwięcej punktów dla angielskiej drużyny zdobył arcymistrz Mathew Sadler. Rozpoczął on turniej imponującą serią zwycięstw (5 z 5) i zakończył czterema remisowymi meczami z najsilniejszymi brytyjskimi konkurentami. Paradosem jest, że w indywidualnym zaliczeniu przy czwartej szachownicy na mistrzostwach M.Sadlerowi przypadła tylko druga nagroda. Pierwszą zdobył Szwed Johan Hellsten, który rozegrał tylko 8 partii i zgromadził 6,5 pkt. (81,25 proc.). Tyle punktów arcymistrz brytyjski miał już przed partią z Niemcem Ch.Lutzem w ostatniej rundzie. Jej remisowy wynik „popsuł” procent punktów, zdobytych przez

M.Sadlera (7 z 9; 77,78 proc.), jednak te pół punktu pomogło angielskiej drużynie zdobyć „złoto” mistrzostw Europy. Między innymi, w drugiej rundzie M.Sadler pokonał J.Hellstena w pięknej kombinacji.

M.Sadler (W.Brytania) - J.Hellsten (Szwecja)

Obrona Szwecji
1.d4 d5 2. c4 c6 3. Sf3 Sf6 4. Sc3 a6 5. a4 g6 6. Gg5 Gg7 7. e3 0-0 8. Hb3 e6 9. a5 Sb7 10. Ge2 He7 11. h3 We8 12. 0-0 Hf8 13. Gf4 Se4 14. Se4 de4 15. Se5 He7 16. Wf1 f6 17. Sd7 Hd7 18. c5 Hf7 19. Gd4 f5 20. Wd2 Gf6 21. Wf1 Gd8 22. Hb4 Ge7 23. Gf5 He7 24. Kh2 Hf7 25. Hc3 Wd8 26. Wf1 We8 27. f3 e3 28. gf3 He7 29. Wg1 Wd8 30. Wgd1 Kf8 31. a4 ge5 32. de5 Wd2 33. Hd2 Hc5 34. Hd8 Kd7 35. Hf6 Kh6 36. Kg3 Kh4 37. Hf8 Kh5 38. He7 f4 39. Kf4 Kh6 40. Kg4 Gd7 41. Wd7. Czame poddały się.

Finis XVII Mistrzostw Litwy

W XVII Korespondencyjnych Mistrzostwach Szachowych Litwy (lata 1995-1997) zwyciężył wiliński Jonas Lukszas, starszy kontroler Kontroli Państwowej. Zdobyl 11 z 14 możliwych punktów i wykonał normę mistrza narodowego.

Dwaj inni medalisci, według wstępnych wyników niedokładnych partii, to również stołeczni szachiści. Drugie miejsce zdobył Siergiejus Jalanskis (10,5); trzeci był Anatolij Kuwuszynow (10). W finałowym turnieju mistrzostw uczestniczyło 15 szachistów z 11 miast i rejonów.

(Dokończenie ze str. 1)

Od dzieciństwa widziałem spadochroniarzy, szybowników, jak też przeróżne samoloty. Prócz tego, działał tu również Klub lotniczy o dużych tradycjach. Lubilem technikę, więc zostałem przy samolotach.

- **Lubi Pan majsterkowanie?**

- Nie, jestem raczej skłonny do użytkowania techniki. Tak było i zostało do dziś. Jeśli chodzi o samochód - to też wolę raczej jeździć niż grzebać pod maską wozu.

- **Jak długo trwała pańska podniebna przygoda?**

- W kadrze byłego Związku byłem przez 6 lat, zaś latać zacząłem od roku 1970.

- **Na jakich samolotach Pan latał?**

- Było ich wiele. Spróbuję wymienić: Jak-18A, Jak - 18T, Jak-50, Jak-52, SU-26, An-2, Wilga. Z tego wszystkiego najbardziej upodobałem sobie Jak-50, a to chociażby z tego względu, że na nim „nalatałem” moje największe sukcesy. Ten samolot nie był też doskonałością i wielu latających na nim pilotów zgineło lub w najlepszym przypadku zostało kalekami. Jednakże, właśnie o tej maszynie mam dobre wspomnienia.

- **Śmierć i dobre wspomnienia - brzmi to jednak nieco makabrycznie. Ale, niech już tak będzie. Urodził się Pan w czepku?**

- Wtedy się o tym nie myślało, dziś mogę śmiało powiedzieć, że miałem szczęście.

- **A jak reagowała narzeczona, a później żona, na podniebne zamilowanie swego wybrańca?**

- Poznaaliśmy się, gdy już latałem i odnosiła się do tego bardzo tolerancyjnie. W zasadzie, nie wtrącała do moich zajęć.

- **Więc nie ma nadziei, że dzieci pójdą w ślady ojca - mam na myśli zamilowania sportowe.**

- O przyszłych zamilowaniach syna za wcześnie jest mówić, zaś córka na pewno nie, gdyż nawet lot na rejsowym samolocie nie sprawił jej przyjemności, podobno jak kiedyś żona bez zbytniego entuzjazmu przyjęła lot samolotem, na który ją zaprosiłem. Dodam, że w czasie studiów uprawiała koszykówkę.

- **Wróćmy jednak „na niebo”. Jak trafił Pan do grupy najlepszych w byłym Związku?**

- Kształtowanie kadry ówczesnie też w pewnym sensie miało zabarwienie nieco makabryczne. Byłem już lotnikiem o nienagannej klasie, lecz miejsca w najlepszej piątce kraju były zajęte, musiałem więc, jak też inni, na nie czekać. W tym okresie w kadrze znajdowało się dwóch reprezentantów Litwy - Stepsas Artiszkevicius i Jurgis Kairys. Miejsca więc były zajęte i

czekało się na los, gdyż praktycznie brano nowicjusza tylko w razie nieszczęścia. Niestety, tak też się stało - tragicznie zginął Stepsas i zostałem powołany na jego miejsce. Jeszcze raz mówię, niestety, ale taki był los pilota - sportowca.

- **Z pewnością to nie choroby i wiek zmusiły Pana do pożegnania się z lataniem wyczynowym?**

- Zawsze lubilem konkretną pracę i mam to do dziś. Snułem wtedy wielkie marzenie, mianowicie, dostać się do Moskiewskiego Badawczego Instytutu Lotnictwa na etat lotnika-oblatywacza. Nieraz rozmawialiśmy o tej posadzie z niedoszłym litewskim kosmonautą Rimasem Stankeviciusem i w zasadzie wszystko układało się jak najlepiej, ale...

Dopiero teraz, po upływie tylu lat, uświadomiłem sobie, co zawdzięczałem R. Stankeviciusowi. Dobrze wiedział, jaki jest los lotnika-oblatywacza w tym instytucie. Nie chciał, aby jego ziomek, w najlepszym przypadku został kaleką.

- **Czym się Pan zajął po „wyładowaniu”?**

- Wróciłem do zawodu, który uzyskałem na studiach. We czwórce z kolegami założyliśmy biuro remontu mieszkań z tym zamierzeniem, że w perspektywie będziemy się starali dojść do budowy większych obiektów. Zaczęliśmy od jednego pokoiku i ogłoszenia w prasie. Chwyciło, gdyż trafiliśmy w ten okres, kiedy pojawili się ludzie bogaci, którzy chcieli żyć na wzór europejski. Po kilku latach mogliśmy już mówić o sukcesie naszego przedsiębiorstwa. Budowaliśmy domy mieszkalne, urzędy, szkoły...

- **Pół sił lotnik, dobieł i prosperujący biznesmen... nagle polityka?**

- Tak, tak, tak.

- **Co było przyczyną zmiany?**

- Wtedy się o tym nie myślało, dziś mogę śmiało powiedzieć, że miałem szczęście.

- **A jak reagowała narzeczona, a później żona, na podniebne zamilowanie swego wybrańca?**

- Poznaaliśmy się, gdy już latałem i odnosiła się do tego bardzo tolerancyjnie. W zasadzie, nie wtrącała do moich zajęć.

- **Więc nie ma nadziei, że dzieci pójdą w ślady ojca - mam na myśli zamilowania sportowe.**

- O przyszłych zamilowaniach syna za wcześnie jest mówić, zaś córka na pewno nie, gdyż nawet lot na rejsowym samolocie nie sprawił jej przyjemności, podobno jak kiedyś żona bez zbytniego entuzjazmu przyjęła lot samolotem, na który ją zaprosiłem. Dodam, że w czasie studiów uprawiała koszykówkę.

- **Wróćmy jednak „na niebo”. Jak trafił Pan do grupy najlepszych w byłym Związku?**

- Kształtowanie kadry ówczesnie też w pewnym sensie miało zabarwienie nieco makabryczne. Byłem już lotnikiem o nienagannej klasie, lecz miejsca w najlepszej piątce kraju były zajęte, musiałem więc, jak też inni, na nie czekać. W tym okresie w kadrze znajdowało się dwóch reprezentantów Litwy - Stepsas Artiszkevicius i Jurgis Kairys. Miejsca więc były zajęte i

czekało się na los, gdyż praktycznie brano nowicjusza tylko w razie nieszczęścia. Niestety, tak też się stało - tragicznie zginął Stepsas i zostałem powołany na jego miejsce. Jeszcze raz mówię, niestety, ale taki był los pilota - sportowca.

- **Z pewnością to nie choroby i wiek zmusiły Pana do pożegnania się z lataniem wyczynowym?**

- Zawsze lubilem konkretną pracę i mam to do dziś. Snułem wtedy wielkie marzenie, mianowicie, dostać się do Moskiewskiego Badawczego Instytutu Lotnictwa na etat lotnika-oblatywacza. Nieraz rozmawialiśmy o tej posadzie z niedoszłym litewskim kosmonautą Rimasem Stankeviciusem i w zasadzie wszystko układało się jak najlepiej, ale...

Dopiero teraz, po upływie tylu lat, uświadomiłem sobie, co zawdzięczałem R. Stankeviciusowi. Dobrze wiedział, jaki jest los lotnika-oblatywacza w tym instytucie. Nie chciał, aby jego ziomek, w najlepszym przypadku został kaleką.

- **Czym się Pan zajął po „wyładowaniu”?**

- Wróciłem do zawodu, który uzyskałem na studiach. We czwórce z kolegami założyliśmy biuro remontu mieszkań z tym zamierzeniem, że w perspektywie będziemy się starali dojść do budowy większych obiektów. Zaczęliśmy od jednego pokoiku i ogłoszenia w prasie. Chwyciło, gdyż trafiliśmy w ten okres, kiedy pojawili się ludzie bogaci, którzy chcieli żyć na wzór europejski. Po kilku latach mogliśmy już mówić o sukcesie naszego przedsiębiorstwa. Budowaliśmy domy mieszkalne, urzędy, szkoły...

- **Pół sił lotnik, dobieł i prosperujący biznesmen... nagle polityka?**

- Tak, tak, tak.

- **Co było przyczyną zmiany?**

- Wtedy się o tym nie myślało, dziś mogę śmiało powiedzieć, że miałem szczęście.

- **A jak reagowała narzeczona, a później żona, na podniebne zamilowanie swego wybrańca?**

- Poznaaliśmy się, gdy już latałem i odnosiła się do tego bardzo tolerancyjnie. W zasadzie, nie wtrącała do moich zajęć.

- **Więc nie ma nadziei, że dzieci pójdą w ślady ojca - mam na myśli zamilowania sportowe.**

- O przyszłych zamilowaniach syna za wcześnie jest mówić, zaś córka na pewno nie, gdyż nawet lot na rejsowym samolocie nie sprawił jej przyjemności, podobno jak kiedyś żona bez zbytniego entuzjazmu przyjęła lot samolotem, na który ją zaprosiłem. Dodam, że w czasie studiów uprawiała koszykówkę.

- **Wróćmy jednak „na niebo”. Jak trafił Pan do grupy najlepszych w byłym Związku?**

- Kształtowanie kadry ówczesnie też w pewnym sensie miało zabarwienie nieco makabryczne. Byłem już lotnikiem o nienagannej klasie, lecz miejsca w najlepszej piątce kraju były zajęte, musiałem więc, jak też inni, na nie czekać. W tym okresie w kadrze znajdowało się dwóch reprezentantów Litwy - Stepsas Artiszkevicius i Jurgis Kairys. Miejsca więc były zajęte i

czekało się na los, gdyż praktycznie brano nowicjusza tylko w razie nieszczęścia. Niestety, tak też się stało - tragicznie zginął Stepsas i zostałem powołany na jego miejsce. Jeszcze raz mówię, niestety, ale taki był los pilota - sportowca.

- **Z pewnością to nie choroby i wiek zmusiły Pana do pożegnania się z lataniem wyczynowym?**

- Zawsze lubilem konkretną pracę i mam to do dziś. Snułem wtedy wielkie marzenie, mianowicie, dostać się do Moskiewskiego Badawczego Instytutu Lotnictwa na etat lotnika-oblatywacza. Nieraz rozmawialiśmy o tej posadzie z niedoszłym litewskim kosmonautą Rimasem Stankeviciusem i w zasadzie wszystko układało się jak najlepiej, ale...

Dopiero teraz, po upływie tylu lat, uświadomiłem sobie, co zawdzięczałem R. Stankeviciusowi. Dobrze wiedział, jaki jest los lotnika-oblatywacza w tym instytucie. Nie chciał, aby jego ziomek, w najlepszym przypadku został kaleką.

- **Czym się Pan zajął po „wyładowaniu”?**

- Wróciłem do zawodu, który uzyskałem na studiach. We czwórce z kolegami założyliśmy biuro remontu mieszkań z tym zamierzeniem, że w perspektywie będziemy się starali dojść do budowy większych obiektów. Zaczęliśmy od jednego pokoiku i ogłoszenia w prasie. Chwyciło, gdyż trafiliśmy w ten okres, kiedy pojawili się ludzie bogaci, którzy chcieli żyć na wzór europejski. Po kilku latach mogliśmy już mówić o sukcesie naszego przedsiębiorstwa. Budowaliśmy domy mieszkalne, urzędy, szkoły...

- **Pół sił lotnik, dobieł i prosperujący biznesmen... nagle polityka?**

- Tak, tak, tak.

- **Co było przyczyną zmiany?**

- Wtedy się o tym nie myślało, dziś mogę śmiało powiedzieć, że miałem szczęście.

- **A jak reagowała narzeczona, a później żona, na podniebne zamilowanie swego wybrańca?**

- Poznaaliśmy się, gdy już latałem i odnosiła się do tego bardzo tolerancyjnie. W zasadzie, nie wtrącała do moich zajęć.

- **Więc nie ma nadziei, że dzieci pójdą w ślady ojca - mam na myśli zamilowania sportowe.**

- O przyszłych zamilowaniach syna za wcześnie jest mówić, zaś córka na pewno nie, gdyż nawet lot na rejsowym samolocie nie sprawił jej przyjemności, podobno jak kiedyś żona bez zbytniego entuzjazmu przyjęła lot samolotem, na który ją zaprosiłem. Dodam, że w czasie studiów uprawiała koszykówkę.

- **Wróćmy jednak „na niebo”. Jak trafił Pan do grupy najlepszych w byłym Związku?**

- Kształtowanie kadry ówczesnie też w pewnym sensie miało zabarwienie nieco makabryczne. Byłem już lotnikiem o nienagannej klasie, lecz miejsca w najlepszej piątce kraju były zajęte, musiałem więc, jak też inni, na nie czekać. W tym okresie w kadrze znajdowało się dwóch reprezentantów Litwy - Stepsas Artiszkevicius i Jurgis Kairys. Miejsca więc były zajęte i

czekało się na los, gdyż praktycznie brano nowicjusza tylko w razie nieszczęścia. Niestety, tak też się stało - tragicznie zginął Stepsas i zostałem powołany na jego miejsce. Jeszcze raz mówię, niestety, ale taki był los pilota - sportowca.

- **Z pewnością to nie choroby i wiek zmusiły Pana do pożegnania się z lataniem wyczynowym?**

- Zawsze lubilem konkretną pracę i mam to do dziś. Snułem wtedy wielkie marzenie, mianowicie, dostać się do Moskiewskiego Badawczego Instytutu Lotnictwa na etat lotnika-oblatywacza. Nieraz rozmawialiśmy o tej posadzie z niedoszłym litewskim kosmonautą Rimasem Stankeviciusem i w zasadzie wszystko układało się jak najlepiej, ale...

Dopiero teraz, po upływie tylu lat, uświadomiłem sobie, co zawdzięczałem R. Stankeviciusowi. Dobrze wiedział, jaki jest los lotnika-oblatywacza w tym instytucie. Nie chciał, aby jego ziomek, w najlepszym przypadku został kaleką.

- **Czym się Pan zajął po „wyładowaniu”?**

- Wróciłem do zawodu, który uzyskałem na studiach. We czwórce z kolegami założyliśmy biuro remontu mieszkań z tym zamierzeniem, że w perspektywie będziemy się starali dojść do budowy większych obiektów. Zaczęliśmy od jednego pokoiku i ogłoszenia w prasie. Chwyciło, gdyż trafiliśmy w ten okres, kiedy pojawili się ludzie bogaci, którzy chcieli żyć na wzór europejski. Po kilku latach mogliśmy już mówić o sukcesie naszego przedsiębiorstwa. Budowaliśmy domy mieszkalne, urzędy, szkoły...

- **Pół sił lotnik, dobieł i prosperujący biznesmen... nagle polityka?**

- Tak, tak, tak.

- **Co było przyczyną zmiany?**

- Wtedy się o tym nie myślało, dziś mogę śmiało powiedzieć, że miałem szczęście.



Po Mistrzostwach Świata w 1982 roku w Austrii. Reprezentacja ZSRR in corpore (od lewej): J. Kairys, mistrz Świata W. Smilin z Leningradu (obecnie Petersburg), st. trener reprezentacji K. Nażmitdinow, N. Nikitin z Odessy oraz przyszły mer Wilna R. Pakšas.

ce. Tak się też stało.

- **Ale po co kłopotliwa funkcja mera?**

- Jeszcze raz nawiążę do losu, który nami rządzi. Gdy wróciłem z kolejnej delegacji, tym razem z Kazachstanu, otrzymałem propozycję objęcia tego stanowiska. Namyślałem się przez tydzień i zdecydowałem, że mogę spróbować, gdyż wierzyłem, że mi się uda.

- **Czy serce nie boli, gdy widzi Pan popijającego się w niebie kole-**



Wszyscy razem. Na pierwszym planie Mindaugas, który już się odebrał od ziemi, co prawda na rękach mamy Laimę, obok Inga. Na drugim planie - samolot, a w nim od lewej - J. Kairys i R. Pakšas.

O samolotach biznesie, polityce i ... bajorku z XVI wieku

ge z kadry Jurgisa Kairysa, Pan Z... w tym czasie jest w tłumie innych widzów na ziemi?

- Boż, i to nie jest żaden... cinaż... do kadry... niedługo latam.

- **Ma Pan jakiegoś jaka. Czy...?**

- Samolotu nie mam.

- **To trochę kosztuje?**

- Tak, nawet z merowskiego uposażenia nie można sobie pozwolić na codzienne latanie. Niekiedy „postawi” benzynek Jurgis, słowem, bywami czasami w niebie nad Kiwiskami czy Wilnem.

- **Co na to koledzy-lotnicy, którzy niespodziewanie otrzymali swego „agenta” na tak wysokim stanowisku?**

- Zapewne, mam tu mówić nie tylko o sporcie lotniczym, ale też o sporcie w ogóle. Jest to wielkie zadanie, by podnieść litewski sport do odpowiedniego poziomu. Treba narazie poważnie zająć się tym problemem i poprawić wszystko, co zdołano dotychczas popsuć na niewie kulturę fizycznej i sportu. Kiedy i jak rozwiążemy ten problem, tego nie jestem w stanie powiedzieć, ale, na pewno uzdrowienie społeczeństwa jest zadaniem pierwszoplanowym.

- **Panie merze, czy formując „drużynę” samorządu, zwracał Pan uwagę na fizyczną kondycję przy-**

pilo 30 m jeździ. Miejsce w kierowcy przez dwa miesiące: dzielił go stożek, gdyż wiedział, że pod nią jest asfalt. Goście natomiast echali przez trawnik - ohok. Oprócz tego, w tym samym miejscu są pojemniki na śmiecie, ubikacje itd. Rzecz jasna, że się w prestiżowym miejscu, bo, rzecz można, w nami Nuncjatu... i na szlaku często odwiedzany przez turystów. Co robi samorząd miasta, aby zaleczyć te inne rany Starówki?

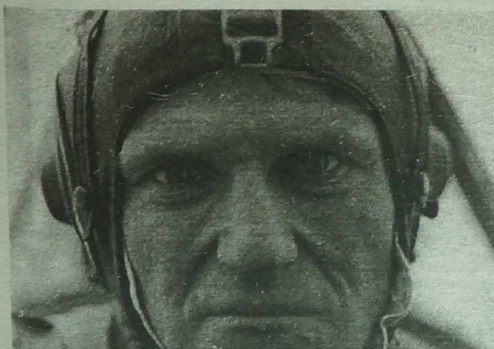
- Zapewniam Czytelników, że wszystko będzie uporządkowane. Trzeba na to tylko nieco czasu. Starówka doprowadza się już do porządku - sprządamy właścicieli sprywatyzowanych domów, zmuszamy ich do zadbania o swoją własność.

- **Przepraszam, ale nie o to mi w danej chwili chodzi. Słyszymy o tych wykupionych domach, ale nie zawsze widzimy co za tymi murami się dzieje. Mam na myśli śmiecie, które was wyborca widzi ciągle i na co dzień**

- **Dobrze! Bądźmy ludźmi czynu. Dzisiaj jest 21 maja. Spotkajmy się po dwóch miesiącach.**

- **Dziękuję za wywiad i ... trzymam Pana za słowo - spotkamy się 21 lipca.**

Rozmawiał Andrzej MALKIANIS PS. Reakcja Pana mera R. Pakšasa na naszą rozmowę była błyskawiczna, jak manewr w figurze akrobacji lotniczej. Już po kilku godzinach na ul. Vileišio pojawił się samochód i służba porządkowa. Po kilku następnych godzinach ulica była sucha. Mówiąc nawiasem, do czego dożyliśmy się, skoro tylko interwencja głowy miasta zmusza odpowiednio służby do spełniania swego codziennego obowiązku, za co im płaci się z kieszeni podatnika i wyborcy.



Przeciążenie, (zdjęcie z 1985 r.) które odczuwa pilot, co widać na jego twarzy, nie każdy potrafi wytrzymać. Nasz mer potrafił. Chociaż, z kolei, czy podola przeciążeniom, które towarzyszą jego obecnej posadzie. Fot. z archiwum Pana Rolandasa Pakšasa.

**KOZIOROŻEC.**

Partnerzy biznesu podadzą dobrą wiadomość. Nie należy jednak zapominać o swych codziennych obowiązkach - sukces dopisze wam pod warunkiem, że będziecie się sumiennie pełnili. Przedstawiciele zawodów twórczych - artystów i plastyków - czeka spotkanie z człowiekiem, który należyście oceni wasze zdolności i udzieli pomocy materialnej.

**WODNIK**

Osoby, których działalność związana jest z polityką, medycyną i legislacją, przez pewien czas mogą być obiektem ataków i krytyki społecznej. Jeśli chcecie tego uniknąć, postarajcie się o delegację zagranicą.

**RYBY.**

Nadszedł czas na podsumowanie niektórych wyników swego działania zawodowego i zakończenie tego, co zostało czasowo zaplanowane. Być może, otrzymacie propozycję przejścia do popłatniejszej pracy. Powiedzieć się przed siebie, toteż nie marnujcie czasu i bierzcie się za handel, zapewniający solidny zysk.

**BARAN.**

Ludzie ze sfery biznesu nie powinni przystępować do nowego projektu, gdyż pochłonie on wiele sił, a korzyść będzie minimalna. Pracownicy państwa otrzymają nowe wyższe stanowiska. Postarajcie się znaleźć wspólny język z rodziną i bliskimi, bo stosunki mogą się zaostreć.

**BYK.**

Może powstać wiele problemów zarówno w pracy, jak i w stosunkach z najbliższymi. Nie warto podejmować pochopnych decyzji. Poproście raczej o krótki urlop i postarajcie się wszystko dobrze przemysleć. Dziewczęta czeka spotkanie z przystojnym mężczyzną, które zapoczątkuje długi i burzliwy romans.

**BLIŹNIĘTA.**

Przyszły tydzień będzie spokojny pod każdym względem. Sytuacja w pracy będzie całkowicie kontrolowana, w życiu osobistym nie nastąpi nic nowego. Możliwe, że przedsiębiorcy wyruszą w krótką delegację w celu zawarcia ważnej umowy z nowymi partnerami. Wydatki

mogą znacznie opróżnić waszą kieszeń.

**RAK.**

Osoby, zatrudnione w sferze nauki, prawdopodobnie udać się do innego miasta na sympozjum lub konferencję. Przedsiębiorcy będą mieli wiele pracy z dokumentami. Mężczyźni nie powinni tracić głowy z powodu kobiet, gdyż te stosunki nie dobrego nie dadzą. Warto zachować ostrożność w podróży.

**LEW.**

Mogą być trudności w pracy, ale nie trzeba się martwić, bo już niebawem uśmiechnie się do was fortuna. Tydzień sprzyjać będzie Lwom, którzy myślą o założeniu rodziny. Zakochani zbliżą się jeszcze bardziej.

**PANNA.**

Będziecie mieli okazję do rozwiązania wszystkich swych spraw finansowych, gdyż wspólny biznes z partnerami zagranicznymi przyniesie zysk. Gwiazdy nie radzą jednak zawierania w przyszłym tygodniu umów - z powodu powstających okoliczności nie będziecie mogli wywiązać się ze swych obowiązków.

**WAGA.**

Warto rozstrzygać kwestie związane z nieruchomością, gdyż tydzień temu sprzyja. Nieważne, czy kupicie, czy sprzedacie mieszkanie, wille bądź dom za miastem - szczęście wam dopisze. Gwiazdy radzą więcej uwagi poświęcać swym rodzinie, gdzie mogą powstać nieporozumienia, a nawet skandale.

**SKORPION.**

Będziecie mieli doskonałą okazję, by udowodnić kierownictwu, że jesteście niezastąpieni. Otrzymacie ważne zadanie. Jeśli pomyślnie wykonacie je, otrzymacie należyte oceny. Wasza sytuacja finansowa nadal będzie stabilna i mocna. Studenci po ukończeniu studiów znajdą dobrze opłacaną pracę według specjalności.

**STRZELEC.**

W następnym tygodniu czeka ważna transakcja, z której dywidendy pozwolą wam na dostatek pieniędzy. Szczegółowo dopisze dziennikarzom i politykom. Tydzień sprzyjać będzie zakochanym Strzelcom, toteż będziecie gotowi do niezwykle romantycznych przygód.

**ZASADA PIĄTA - Złość odstrasza mężczyzn.**

Kobiety, które zaczynają nowe romanse, mające serce pełne zadawionych załóg i pretensji, odstraszą mężczyzn. ZASADA SZÓSTA - Zaden mężczyzna nie może zapewnić kobiecie poczucia własnej wartości.

Mężczyźni nie chcą, żeby kobiety liczyły na nich jak na ratunek czy zbawienie. Oczekując od partnerów, by stanowili dla nich potwierdzenie ich wartości jako istot ludzkich, kobiety narażają się na gniew, rozczarowanie i rozgoryczenie.

ZASADA SIÓDMA - Wielu dobrzych mężczyzn zostaje nie zauważonych.

Zwykle najcenniejsze zasady ludzi ujawniają się z upływem czasu. Mężczyźni z „bliskim” mogą być początkowo interesujący, ale często nie zapewniają kobiecie trwałego kontaktu emocjonalnego.

ZASADA ÓSMA - Im mniej

pułując partnerem odstręcza ją mężczyźni.

Drożej - taniej

Kupić, nie kupić...

Wczoraj na targowiskach wileńskich

Rynek Kalwaryjski

Mięso (za 1 kg)

1. Wierpżowina bez kości	13 - 14
2. Sznoka wierpżowa	14 - 16
3. Rąbanka wierpżowa	12
4. Boczek	10 - 14
5. Słonina świeża	9 - 11
6. Podbrzusie	7 - 9
7. Cielęcina bez kości	11 - 13
8. Udziec cielęcy	12 - 14
9. Żeberka cielęce	7 - 7,50
10. Wątróbka cielęca	12 - 13
11. Wątroba wołowa	7
12. Plucka	4 - 5
13. Baranina (udziec)	20 - 21
14. Baranina (rąbanka)	16 - 15
15. Żeberka baranie	13 - 12
16. Sadło	5
17. Głowizna wierpżowa	7 - 5
18. Kury	6,50 - 11
19. Skrzydelka indyckie	9
20. Udko kurze	9,20
21. Jelitka cienkie 1 m	1
22. Jelitka grube 1 m	2
23. Schab	20 - 21
Wędliny	
1. Sznoka wierpżowa	17 - 18
2. Kiełbasa wiejska	16 - 18
3. Kury wędzone	13
4. Karkowina	18 - 21
5. Polędwica	17 - 18
6. Słonina	9 - 14

7. Boczek

1. Mleko krowie 1 liter	1,30
2. Mleko kozie -	7 - 6
3. Śmietana	7
4. Twaróg 1 kg	6
5. Jajka 10 szt.	2,40 - 3
6. Jajka wiejskie	4 - 5
Warzywa i nowaliki	
1. ziemniaki 1 kg	0,40 - 0,60
2. Jajbka -	1,20 - 1,80
3. Marchew -	1,50 - 2,20
4. Cebula -	2,00 - 1,50
5. Szczyptorek -	10 - 8
6. Salata -	9 - 8
7. Rzodkiewka 10 szt.	0,40 - 1,50
8. Pomidory 1 kg	6,50 - 7,20
9. Ogórki -	4,5 - 6
Rozsada	
1. Pomidory 10 szt.	4 - 8
2. Ogórki -	4 - 7
3. Kapusta -	2 - 3
4. Kalafior -	4

Inne artykuły

1. Mąka 2 kg	4 - 3,60
2. Cukier 1 kg	2,90 - 3
3. Krochmal ziemniaczany 1 kg	5
4. Kawa „Jacobs” 0,5 kg	16,50
5. Olej 1 liter	4,20 - 4,70
6. Margaryna 0,5 kg	3,30 - 3
7. Masło 1 kg	12 - 11
8. Kasza manna 1 kg	2,50

Pomimo iż od 2 czerwca wyszedł zakaz sprzedawania świeżego mięsa, z racji na dość chłodne lato, gospodarzom pozwolono nadal handlować. Potrawa to tak długo, jak długo nie będzie upałów. Ze względu na taką niepewność, wczoraj droższa była cielęcina, słonina, plucka, boczek. Staniały nieco wszelkiego rodzaju nowaliki.

HALO „SOS”

Numery telefonów najważniejszych, całonocnych służb pomocniczo - ratowniczych.

01 - Straż pożarna
02 - Policja
03 - Pogotowie lekarskie
72 - 53 - 14 - Konsultacja lekarza z pogotowia
POMOC FARMAKOLOGICZNA
63 - 57 - 93 - Informacja farmaceutyczna
62 - 49 - 30 - Apteka dyżurna (ul. Giedymino 27)
72 - 34 - 53 - Lekki do domu
79 - 44 - 44 - Lekki do domu
45 - 68 - 11 - Apteka dyżurna „Fardena” (ul. Architektu 184)
62 - 02 - 40 - Naprawa aparatów do mierzenia ciśnienia

SŁUŻBY AWARYJNE

47 - 67 - 44 - Jeśli pękła rura (firma „Fragenta”)
72 - 56 - 55 - Jeśli pękła rura (firma „Fabela”)
62 - 86 - 47 - Jeśli pękła rura (firma „Eksple”)
26 - 00 - 55 - Jeśli w domu zgasiło światło
65 - 05 - 55 - Jeśli się zaciął klucz (firma „Silka”)
22 - 65 - 65 - Jeśli się zaciął klucz (firma „Raktine”)

GDY WYBIERASZ SIĘ W PODRÓŻ

22 - 88 - 88 - („Wilniaus taks”) nie pobiera za wywołanie i nie pobiera podwójnej taryfy za jazdę nocą
26 - 24 - 82 - Informacja stacji autobusowej
26 - 24 - 83 - Informacja stacji autobusowej
63 - 00 - 86 - Informacja dworca kolejowego
63 - 02 - 01 - Informacja lotniska

Zestaw przygotowała Julita TRYK**Jak szukać odpowiedniego mężczyzny?**

ZASADA PIERWSZA - Nie ma idealnych mężczyzn.

Idealny mężczyzna jest romantycznym fikcją, po prostu nie istnieje, ale jest na świecie zdumiewająco wielu mężczyzn naprawdę solidnych. Pragnienie kobiet, żeby porwał je jakiś król, prawdopodobnie wynika z głodu ojczyzny miłości w dzieciństwie.

ZASADA DRUGA - Atrakcyjni mężczyźni mogą unieszkodliwiać kobiety.

Kobiety biorące tęsknotę za miłością płacą straszną cenę, ponieważ niektórzy mężczyźni boją się prawdziwego zbliżenia.

ZASADA TRZECIA - Naprawianie mężczyzn jest zazwyczaj bezskuteczne.

Kobiety mogą poświęcić swoje życie bardziej interesującym zajęciom niż naprawianiu ukończonych mężczyzn.

ZASADA CZWARTA - Dorastanie oznacza rezygnację z tatuażu.

Mężczyźni pragną dorosłości kochanki, przyjaciółki i partnerki, ale nie

namieści córki. Kobiety dziewczęce, czy mani-

czekiwani, tym lepiej.

Postawa otwarta, pozbawiona chęci ocoć partnera, pozwala przyciągnąć niepodziękliki. Mężczyźni są uczuleni na maskowane oczekiwania, a sztywne na maskowania potrafią zniszczyć każdy związek.

ZASADA DZIEWIĄTA - Kobiety, które potrafią się z łagodnością wyliczyć, łatwiej się przylgną do siebie.

Ważnym magizycznym wpływ na mężczyzn. Mężczyźni dobrze się czują ze swoją kobiecością. Na tyle ufa własnej sile, że może okazać się łagodność.

ZASADA DZIESIĄTA - Zaloty to wielka przynajmniej.

Kobiety zdobywające mężczyzn, których pragną, nie mają nic przeciwko rytuałowi związanemu z zalotami, ale wręcz znajdują w nich przyjemność, ujawniając swój własny, indywidualny styl.

ZASADA JEDENASTA - Szczegółowa należy szukać.

Mężczyźni nie oczekują na szczęście, ona go szuka. Uczy się, jak znajdo-

wać przyjemność w zalotach bez przesadnego koncentrowania się na cewentualnych wynikach.

ZASADA DWUNASTA - Mężczyźni lubią kobiety, które lubią mężczyzn.

Jeśli dasz po sobie poznać, że lubisz mężczyzn, to oni to odczują. Okazywanie przez siebie serdeczność i akceptacja jest najlepszym katalizatorem reakcji „chemicznej”.

ZASADA TRZYNASTA - Kobiety, które potrafią słuchać, mają nieodpartą urok.

Jeżeli nawet mężczyźni nie przyznają się do tego, jednak w większości potrzebują kontaktu z kobietą. Jest im potrzebny ktoś, przed kim swobodnie mogą się wyrażać bez obawy, że zostaną surowo osądzeni.

ZASADA CZTERNASTA - Romantyczne napięcie podtrzymuje związek.

W związku między kobietą a mężczyzną nasze uczucia są najżywsze, kiedy nie jesteśmy znanymi powini partnera. Odrobina niepewności stymuluje mężczyzn i wzbudza w nich zainteresowanie.

ZASADA PIĘTNASTA - Mężczyźni naprawdę chcą się żenić.

Jest mitem, że mężczyźni nie angażują się w trwałe związki - oni tylko spracują takie wrażenie. Mądra kobieta zdaje sobie sprawę, że wstrząs spowodowany ultimatum jest tym, czego trzeba mężczyźnie, by faktem ten dotarł do ich świadomości.

ZASADA SZESNASTA - Kobiety są odpowiedzialne za swoje przeżycia.

Mądra kobieta jest świadoma, że może decydować o własnym losie, i dlatego ciężko pracuje, by zdobyć to, czego pragnie i co jest jej potrzebne.

Mądre postępowanie - unikanie mężczyzn nieodpowiednich i znajdowanie właściwych - wymaga od kobiety odwagi wystąpienia przeciwko własnemu pogłębionemu i oczekiwaniom.

Na podstawie książki Connel Cowana, Melvyn Kinder, „Mądre kobiety - głupie postępowanie” wydane przez „Iskry”

„Przegląd tygodniowy”

Damon Hill - Droga do mistrzostwa

Jeśli mistrzowie świata mają swoją sześcią gwiazdę, to napewno świeciła ona w sobotę 17 września 1960 roku nad Londynem, gdzie urodził się syn państwa Bette i Grahama Hillów.

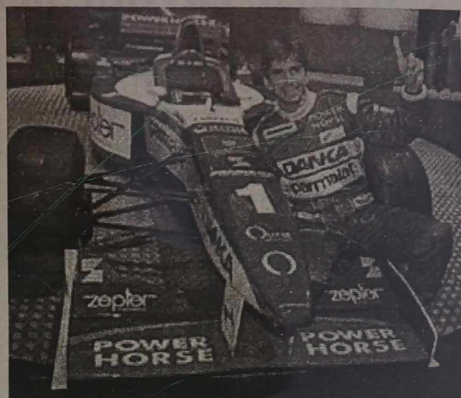
Damon, bo tak został nazwany, nie miał łatwego życia. Po tym jak jego ojciec, dwukrotny mistrz świata Formuły 1 i człowiek, którego kochała cała Wielka Brytania, zginął w katastrofie samolotowej, zaczęły się schody dla jego młodego jeszcze syna. Brak pieniędzy Grahama było dużym obciążeniem dla Bette, i dla Damona, którego coraz bardziej interesowały wyścigi motocyklowe, a warto wspomnieć, że rodzina Hillów uzupełniała jeszcze dwie członkinie - Samantha i Brighita. Cztery lata po śmierci ojca Damon wywalczył w mistrzostwach jeżdżąc na motocyklu Yamaha TZ350. Wywalczył nawet trofeum Champion of Brands Hatch. W miarę upływu czasu zaczął coraz częściej sięgać po kaski z wyścigami ojca, i był to jeszcze jeden przełom w jego życiu, gdyż rozwiązał możliwość startów w profesjonalnych wyścigach samochodowych.

Wzloty i upadki wypełniały życie Hilla Juniora, ale cały czas pisał się on w górę w hierarchii wyścigów. W jego życiu pojawiła się dziewczyna, z którą wkrótce się ożenił, urodziła im się dwójka dzieci, Joshua i Olivier. U tego drugiego rozpoznano chorobę Downa, to załamało Damona, w jednej chwili

jego kariera, marzenia, to do czego dążył, legło w gruzach i nie nie wskazywało na to, że z tych gruzów się wygramoli. Jednakże syn Grahama Hilla znany był z tego, że nigdy się nie poddał. Przeciwyczył nieprzychylności losu i dalej pisał się w górę. I wtedy Frank Williams, właściciel stajni wyścigowej Williams Grand Prix Engineering, zaofiarował mu stanowisko oficjalnego kierowcy testowego w swoim zespole. Ludzie związani z wyścigami samochodowymi pukali się w głowy, a pukali się tak mocno, że zrobili sobie dziury, tak duże, że nawet bociany byłyby zadowolone z takiej dziupli. Ludzie ci nie wiedzieli, że jest to przemyślany ruch mistrza Franka, który nigdy się nie mylił.

Nie pomylił się on i w tym przypadku. W międzyczasie Damon został zwerbowany jako kierowca przez szefa innego zespołu Formuły 1, mianowanego przez szefa Brabhama. Zaliczył dwa wyścigi i zostawił po sobie bardzo dobre wrażenie. Gdy w roku 1992 Nigel Mansell zdobył mistrzostwo świata i odszedł z Formuły 1, Williams zatrudnił Alaina Prost'a oraz, przestawianego wcześniej na stanowisko kierowcy testowego, Damona Hilla. Hill wygrywał trzy wyścigi i udowodnił, że posiada również duże talenty, co jego ojciec. Sezon '94 był jeszcze bardziej udany. Startując u boku tak wspaniałego kierowcy, jakim był z pewnością Ayrton Senna, Damon nabierał doświadczenia. Nikt jednak nie wie-

dział, że szczęście ekipy Williamsa szybko przerodziło się w jej dramat. Śmierć Ayrtona, będąca szokiem dla wszystkich, pokrzyżowała plany Franka Williamsa. Musiał on teraz postawić na mało doświadczonego Hilla oraz jeszcze bardziej „zielonego” Davida Coultharda. Damon wygrał sześć wyścigów, i stając do ostatniego miał szansę na ostateczne zwycięstwo w rozgrywkach, bowiem jego największy rywal - Michael Schumacher zgromadził tylko o jeden punkt więcej. Ekipa Benettona przyjęła taktykę trzech zjazdów do boksów, podobnie jak zespół Williamsa. Jednak walka o mistrzostwo skończyła się już na 36. okrążeniu. Niemiec popełnił błąd i wyjechał na pobocze. Gdy ponownie wracał na tor, zjechał drogę białoniebieskiemu samochodowi z numerem 0. Doszło do zderzenia. Damon pojechał dalej, zjechał do boksów, gdzie mechanicy próbowali naprawić uszkodzony bolid. Nie udało im się. Damon wyjechał z samochodu, wypił piwo, sezon '94 był dla niego skończony. Rok 1995 można określić w dwóch słowach: totalna kłapa. Dużo błędów w taktyce zespołu, ambicje Davida Coultharda odbijające się na punktach Damona oraz doskonała postawa Michaela Schumachera w bezwzględnie Benettonie. Hill wygrał 4 wyścigi. Gazety z Super Damona zrobiły stupid Damona, nie zostawiając na nim ani jednej suchej nitki. Jednak zwycięstwo w Australii podbudowało go psychicznie,



Arrows A18 - Yamaha i Damon Hill

opinia publiczna nie wiedziała, że ze względu na super popis w wykonaniu człowieka, którego podobno już nikt nie wierzył. I nastał rok 1996. Damon jeździł tym razem z rezerwacją serialu IndyCar z 1995r., z francuskim kanadyjskim kierowcą Jacquesem Villeneuve'em. Anglik wygrał 8 wyścigów, jednak w ostatnim zszedł z tytułu mistrzowski miał także Jack. Przed wyścigiem

spekulowano, że Damon może nie wytrzymać napięcia. Myłono się. Hill wystartował wspaniale pozostawiając w tyle wszystkich konkurentów. Wygrał wyścig i zdobył mistrzostwo świata. Został pierwszym sym-sym-mistrzem ojca-mistrza. Na mecie czekała na niego zawsze go dopingująca kobieta, którą poślubił - Georgie.

Język flag

Wyścigi Formuły 1 trwają już blisko pół wieku. Od początku wiązało się z nimi wielkie ryzyko i dla kierowców, i dla widzów. Bolidy, którymi ścigają się najlepsi kierowcy wyścigów, rozwijają prędkości rzędu 300 km/godz. Przy takiej prędkości ryzyko wypadnięcia z toru jest bardzo duże. Obok coraz nowszych technologii stosowanych w bolidach F1, zwiększających bezpieczeństwo kierowców, istnieje też stary, wypróbowany sposób porozumiewania się na torze, przy pomocy kolorowych flag. Służą one temu aby kierowcy czuli się pewniej i bezpieczniej, wiedząc np. że przed nimi zdarzył się wypadek lub na torze rozlany jest olej.

Kolor czerwony oznacza przerwanie wyścigu. Jeżeli kierowca ujrzy flagę o kolorze żółtym, powinien zmniejszyć prędkość i wzmocnić uwagę. Procedura ta spowodowana jest wypadkami na torze. Także flaga w czerwono-żółte pasy jest flagą ostrzegawczą i używana jest w sytuacjach, kiedy nawierzchnia jest śliska (wyciek oleju lub paliwa).

Jeżeli niebezpieczeństwo ustatku, flagowy, zwani marshalami pokazują zielone flagi. Kiedy kierowca wyścigowy zobaczy flagę koloru białego, musi zwolnić, ponieważ na torze znajduje się wolniejszy samochód na przykład sędziowski „safety car”. W sytuacji, gdy to tzw. marudera zbliża się kierowca dublujący go, ostrzeżenie może niebieska flaga. Wtedy maruder musi ułatwić przejazd szybszemu bolidowi. Czarna flaga wraz z numerem startowym kierowcy nakazuje mu zjazd do pit-stopu, na przykład, aby odczekał karę za przekroczenie dozwolonej na dojeżdżenie lub wyjeżdżenie z pit-stopu prędkości. Kierowca, który w czasie wyścigu zachowuje się niesportowo, ujrzy flagę białą-czarną. W sytuacji gdy kierowca uszkodził swój bolid, a jedzie dalej, ostrzeżenie go flaga o barwie czarnej z czerwonym punktem w środku, zobowiązując go do zjazdu do boksu. Dzieciatą i ostatnią flagą jest szachownicica, którą sygnalizuje się zakończenie wyścigu.

Corsa z nowym uśmiechem

Opel wprowadza na rynek nową wersję popularnej w całej Europie Corsy (w ciągu 4 lat znalazła ponad 2,5 miliona nabywców).

Z zewnątrz nową Corsę poznać można po nowej atrapie oraz lakierowanych na kolor nadwozia listwach bocznych i zderzakach. Ele-

ne są w pełnowymiarowe koło zapasowe. Nowością jest elektryczny układ wspomagania kierownicy. Jego zaletami są: mniejsza masa, poprawa zużycia paliwa (od dwóch do pięciu procent - w zależności od warunków jazdy) oraz łatwiejszy montaż, ponieważ składa się z mniejszej liczby części. Najważniejsze w tym układzie jest to, iż

z zderzenia czołowego odłącza się tylna śruba mocująca silnik. Obniżenie w ten sposób silnika daje dodatkową, 10-centymetrową przestrzeń zgniotu. Aby ograniczyć skutki zderzenia czołowego, Opel wprowadził kolumnę kierownicy, która absorbuje energię zderzenia. Opel zadbał także o pasażerów podróżujących na tylnych siedzeniach, wyposażając Corsę we wzmacnianie oparcia tylnego fotela. Równocześnie z wprowadzeniem na rynek nowej Corsy, Opel zaprezentował nowy, trzy-cylindrowy silnik. Należy on do rodziny silników Opła ECOTEC. Silnik ten udowodnił już swoją wysoką sprawność i trwałość podczas licznych testów w miejskim modelu samochodu koncepcyjnego Opela MAXX. Wyposażony został w cztery zawory na cylinder, a jego objętość skokowa wynosi 973 cm³. Użytkuje moc 40 kW (55 KM) przy 5600 obrotach na minutę oraz maksymalny moment obrotowy 82 Nm przy 2800 obr./min. Pozwala to Corsie osiągnąć prędkość maksymalną 150 km/godz. z przyspieszeniem od 0 do 100 km/godz. w ciągu 18,0 sekundy. Testy wykazały, iż Corsę wyposażoną w ten silnik spala przeciętnie zaledwie 5,8 l/100 km. U polskich dealerów Opła są już nowe Corsy z silnikami 1.2 i 1.4, z wyjątkiem odmiany 3-cylindrowej. Ten model pojawi się dopiero jesienią.



mentem dodatkowym są kolorowe przednie i tylne fartychy, czarne luki zakola, a także szersze listwy boczne. Corsę '97 Opel oferuje w 12 różnych barwach nadwozia oraz 4 nowych wstrojach wnętrza. Corsa nadal dostępna będzie jako trzy- i pięciodrzwiowa hatchbacki.

We wnętrzu wprowadzono wiele drobnych innowacji. Na tablicy rozdzielczej znajduje się nowy, elektroniczny sterownik prędkościomierz, dający większą dokładność odczytu (prędkość mierzona jest od 4,0 km/godz.). Standardowym wyposażeniem wszystkich modeli jest trójfunkcyjny wyświetlacz pokazujący czas, temperaturę zewnętrzną oraz datę. Opel pomyślał także o małych rzeczach z codziennego życia kierowcy: zapewniając praktyczne schowki i półki tam, gdzie są one najbardziej potrzebne. Schowek naprzeciw pasażera z przodu jest zamknięty na klucz. Wszystkie Corsy wyposażo-

ne są w pełnowymiarowe koło zapasowe. Nowością jest elektryczny układ wspomagania kierownicy. Jego zaletami są: mniejsza masa, poprawa zużycia paliwa (od dwóch do pięciu procent - w zależności od warunków jazdy) oraz łatwiejszy montaż, ponieważ składa się z mniejszej liczby części. Najważniejsze w tym układzie jest to, iż

Fotele zostały tak skonstruowane aby dać lepsze boczne trzymanie. Unowocześniono także strażkę kontrolowanego zgniotu, tak iż w ra-

z zderzenia czołowego odłącza się tylna śruba mocująca silnik. Obniżenie w ten sposób silnika daje dodatkową, 10-centymetrową przestrzeń zgniotu. Aby ograniczyć skutki zderzenia czołowego, Opel wprowadził kolumnę kierownicy, która absorbuje energię zderzenia. Opel zadbał także o pasażerów podróżujących na tylnych siedzeniach, wyposażając Corsę we wzmacnianie oparcia tylnego fotela. Równocześnie z wprowadzeniem na rynek nowej Corsy, Opel zaprezentował nowy, trzy-cylindrowy silnik. Należy on do rodziny silników Opła ECOTEC. Silnik ten udowodnił już swoją wysoką sprawność i trwałość podczas licznych testów w miejskim modelu samochodu koncepcyjnego Opela MAXX. Wyposażony został w cztery zawory na cylinder, a jego objętość skokowa wynosi 973 cm³. Użytkuje moc 40 kW (55 KM) przy 5600 obrotach na minutę oraz maksymalny moment obrotowy 82 Nm przy 2800 obr./min. Pozwala to Corsie osiągnąć prędkość maksymalną 150 km/godz. z przyspieszeniem od 0 do 100 km/godz. w ciągu 18,0 sekundy. Testy wykazały, iż Corsę wyposażoną w ten silnik spala przeciętnie zaledwie 5,8 l/100 km. U polskich dealerów Opła są już nowe Corsy z silnikami 1.2 i 1.4, z wyjątkiem odmiany 3-cylindrowej. Ten model pojawi się dopiero jesienią.



AUTOGIELDA

Dla tych, co chcieliby w najbliższym czasie kupić samochód używany, proponujemy zapoznać się z cenami * samochodów na naszym rynku. Dzisiaj pierwszy odcinek, następny za tydzień.

* Jest to średnia wyrażona w dolarach sporządzona na podstawie kilku źródeł.

1983	AUDI 80	1.6	1100	1982	BMW 316	1100
1984	AUDI 80	1.6	1900	1985	BMW 316	1900
1985	AUDI 80	1.8	2200	1986	BMW 318	2450
1986	AUDI 80	1.8	2500	1989	BMW 318	3250
1987	AUDI 80	1.8	3700	1985	BMW 320	2300
1988	AUDI 80	1.8	4600	1986	BMW 325	2900
1990	AUDI 80	1.8	5300	1989	BMW 525	6800
1983	AUDI coupe	2.2	1300	1984	CITROEN BX	14 1000
1985	AUDI coupe	2.0	1800	1992	CITROEN	1.3 2000
1982	AUDI 100	2.0	1750	1984	CITROEN CX	2.5 1650
1983	AUDI 100	2.2	2000	1989	CITROEN XM	2.0 4750
1984	AUDI 100	1.8	2300			
1985	AUDI 100	2.2	3000	1987	FIAT REGATA	1.9 1200
1986	AUDI 100	2.2	3200	1988	FIAT REGATA	1.700
1987	AUDI 100	2.2	3900	1986	FIAT RITMO	1.6 900
1988	AUDI 100	2.0E	4800	1990	FIAT TIPO	1.4 3500
1989	AUDI 100	2.0E	5300	1991	FIAT TIPO	1.4 3900
1990	AUDI 100	2.4	6200	1992	FIAT TIPO	1.8 4800
				1985	FIAT UNO	1100
1988	AUDI 200		4500	1986	FIAT UNO	1200
1990	AUDI 200		8200	1987	FIAT UNO	1300

Van den Broek o negocjacjach akcesyjnych

Ostudzić zbytnie oczekiwanie

- Bez zasadniczej reformy instytucji Unii Europejskiej, stworzenia podstaw wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz zmocnienia współpracy w ściganiu zorganizowanej przestępczości poszerzenie Unii Europejskiej na Wschód nie będzie możliwe - oświadczył na 10 dni przed szczytem „15” w Amsterdamzie komisarz ds. poszerzenia UE, Hans van den Broek.

Przyznał on również, że UE nie musi pod koniec roku rozpocząć negocjacji o członkostwie ze wszystkimi krajami stowarzyszonymi i na taką ewentualność państwa środkowoeuropejskie powinny się przygotować.

Zdaniem komisarza, podobnie jak 50 lat temu Stany Zjednoczone wspierały Europę Zachodnią, tak UE od 1991 r. „zrobiła ogromny wysiłek” dla wsparcia krajów pokomunistycznych. W tym czasie pomoc „15” (w różnych formach osiągnęła wartość 55 mld USD, a wsparcie USA - dalsze 15 mld USD. Mimo to dochód narodowy per capita krajów stowarzyszonych wciąż stanowił tylko 30 proc. przeciętnej UE. We wszystkich krajach stowarzyszonych istotnym problemem jest restrukturyzacja przedsiębiorstw, umocnienie instytucji finansowych a także reformy administracji i dostosowanie systemu prawnego do norm UE. Kres znieolenia państw Europy Środkowej był na tyle długi, że przyjęcie przez

nie zasad prawa europejskiego, obejmujących 80 tys. stron, będzie bardzo trudne.

Van den Broek przyznał, że Bruksela nie powinna rozstrzygać negocjacji akcesyjnych z tymi krajami, które nie zdołały zbudować stabilnych instytucji demokratycznych, nie respektują praw mniejszości narodowych i w których prawo nie jest respektowane. Deklaracja ta może oznaczać wykluczenie Słowacji z pierwszej rundy negocjacji, jest jednak również ostrzeżeniem dla tych krajów bałtyckich, które nie respektują praw mniejszości rosyjskiej.

Komisarz zaapelował do rządów krajów środkowoeuropejskich o nieprzyswajanie zbytniego znaczenia do daty rozpoczęcia negocjacji o członkostwie, „Unia zagwarantowała wszystkim państwom stowarzyszonym członkostwo. Kiedy to się stanie, zależy od tempa podejmowanych reform. Czas trwania negocjacji ma tu wyłącznie charakter techniczny”. Jak nam powiedziano w komisji, kraje bałtyckie, w tym przede wszystkim Litwa, starają się od pewnego czasu wywrócić na UE rozpoczęcie negocjacji już pod koniec roku, argumentując, że po odwołaniu ich kandydatów przez NATO odmowa Brukseli doprowadziłaby do zasadniczej destabilizacji regionu. Znacznie spokojniejszą postawę przyjęły w tym względzie Bułgaria i Ru-

munia. Zdaniem van den Broeka, jeśli władze zbytnio rozbudzają oczekiwania społeczeństwa, to może to doprowadzić do „samospelniającej się przepowiedni”. Komisarz zapewnił jednak, że każde błąd państwa stowarzyszone będzie korzystało ze „zmocnionej przed wstąpieniem strategii”, na którą ma się m.in. składać zwiększenie funduszy pomocowych i bardziej intensywna współpraca polityczna. 16 lipca komisja ma przedstawić, oprócz zaleceń, z którymi krajami należy rozpocząć negocjacje o członkostwie, także pakiet przeznaczony dla nich pomocy finansowej (tzw. Agenda 2000). W obu tych kwestiach ostateczne decyzje podejmie jednak rada UE w drugiej połowie roku. Jak nam powiedziano w komisji, opóźnienie o kilka tygodni zakończenia konferencji miedzynarodowej (co jest możliwe ze względu na dążenie nowego rządu francuskiego do włączenia do nowego traktatu o UE rozbudowanego rozdziału o zasadach socjalnych i walce z bezrobociem) nie będzie miało wpływu na datę rozpoczęcia negocjacji z krajami stowarzyszonymi. Opinia w tej sprawie, tzw. avis, zostanie opublikowana w każdym przypadku w miesiącu po zakończeniu prac nad reformą UE.

Jędrzej BIELECKI z Brukseli

„Rzeczpospolita”

Rosati komentuje stanowisko organizacji żydowskich

Zdumiewający radykalizm

Polska liczy się z tym, że w najbliższej przyszłości pojawią się będą głosy uzależniające członkostwo naszego kraju w NATO bądź w Unii Europejskiej od spełnienia przez nas różnych zadań. Niemniej nie powinny one wpłynąć na realizację naszego nadrzędnego celu, jakim jest członkostwo w obu tych organizacjach - oświadczył wczoraj minister spraw zagranicznych Dariusz Rosati.

Tymi słowami szef polskiej dyplomacji skomentował w obecności 24 ambasadorów RP w krajach należących do NATO i UE, a także przy organizacjach międzynarodowych, informacje o rozszerzeniu Światowej Organizacji Restytucji Mienia Żydowskiego. Organizacja ta chce wywrócić na kraje przyjmujących do NATO i Unii zwrot mienia gmin żydowskich, grożąc, że w przeciwnym razie nie dopuści do przyjęcia państw naszego regionu do struktur europejskich. Wczoraj odbyła się w Warszawie narada dyplomatów polskich z udziałem premiera Włodzimierza Cimoszewicza oraz kierownictwa MSZ.

Szef polskiej dyplomacji wskazał, że sejmowa ustawa regulująca stosunki pomiędzy państwem polskim a gminami żydowskimi była konsultowana ze środowiskami żydowskimi. Akten przedstawia kompromis pomiędzy oczekiwaniami gmin żydowskich a możliwościami politycznymi naszego

kraju. Rosati stwierdził, że wypowiedzi przedstawicieli organizacji żydowskich zdumiewają ostrością, drastycznością i radykalizmem. Wyraził opinie, że nie wskazuje to drogi poszukiwania rozwiązań zadowalających obie strony. Rosati zaznaczył, że również tzw. program oświeceniowski był konsultowany z reprezentantami społeczności żydowskiej.

Rosati i kilku ambasadorów staro się się rozwiać wątpliwości wyrażane przez dziennikarzy na konferencji prasowej i dotyczące zagranicznej krytyki przygotowań naszego kraju do rywalizacji negocjacji o członkostwie w strukturach euroatlantycznych. - Zdajemy sobie sprawę z wszystkich możliwych zagrożeń na tej drodze - mówił Rosati - i dlatego będziemy czujni. Ambasador przy UE, Jan Truszczyński, zaznaczył, że żaden z krajów kandydujących nie jest oceniany jako dążący do członkostwa. Nie ma podstaw, by twierdzić, że Polska zostanie „za burtą”. Ambasador RP w USA, Jerzy Koźmiński, ocenił, że kongresmani przed ratyfikacją protokołu akcesyjnego państw naszego regionu do NATO zadają sobie pytanie, czy poszerzenie nie osłabi sojuszu.

m.w.

„Rzeczpospolita”

Na ślubnym kobiercu

Człowiek chce, psychologowie twierdzą - musi być kochany. I musi kochać. Odpowiednie w tamtym komforcie psychicznym znosi przeciwności losu, z sympatią i zrozumieniem traktuje bliźnich, łatwiej, wydajniej pracuje. Mędrcy, filozofowie głoszą, że każdy powinien kochać, nawet gdy przeżywa gorycz nieodwzajemnionego uczucia. Poryw wieści baśni i legend przewija się odwieczny motyw Erosa i Psyche odnoszący się do miłości trudnej, najczerniej przeskodami, do miłości tragicznej. Także poeci i pisarze stronili wiele zapisały opiewając miłości nieszczęśliwe. Bo tak już w życiu jest, że bardziej porusza nas tragedia niespełnienia niż zwycięstwo, spokojne życie. Zakochani natomiast zajęci są przede wszystkim sobą i zwykle dążą do tradycyjnego, acz uroczyściego, doniosłego wydarzenia, jakim jest bez wątpienia ślub. A ponieważ i tę ceremonię określają pew-

ne reguły, normy - w okresie szczególnie licznych zaręczyn oraz ślubów, za „Encyklopedią dobrych manier” spisane przez Lady Perfect przedstawia je tu.

ZARĘCZYN - niegdyś ów ceremonialny ogłoszenia zamiaru zawarcia związku małżeńskiego był powszechnie obowiązujący. Było to uświęcenie przede wszystkim zwykłych długich, niejednokrotnie niezmiennie szczegółowych pertraktacji majątkowych toczących się między rodzicami przyszłej młodej pary. Odbywały się one zawsze w domu narzeczonej w porze obiadu w tym dniu wyjątkowo wystawnym, z udziałem rodziny, przyjaciół i znajomych dwadzieścia. W trakcie tego obiadu dochodziło do wymiany pierścionków, tzw. - narzeczonej wkładał w prawicę na czwarty palec lewej ręki pierścionek z białym kamieniem (dia-

ment, perła - jako symbole szczęścia i powodzenia). Ona rewanżowała się obdarowywując go sygnetem. Wewnętrznej części przejózów grawerowano imiona narzeczonych i krótkie sentencje. Od tego momentu młodzi byli oficjalnie „po słowie”. Był to też moment ustalenia i ogłoszenia daty ślubu. Z zadelkarowanej tak obietnicy małżeństwa nie można było już bez istotnych powodów wycofać, w przeciwnym razie kompromitowało to z posmakami skandalu osobę podwołującą zerwanie zaręczyn.

Dzisiaj ceremonial ten nie obowiązuje powszechnie, nie jest też tak rygorystyczny, niemniej coraz częściej, zwłaszcza ze względu na zależność finansową młodych ludzi od swoich rodzin, słyszy się o powrocie do tradycji zaręczyn, opisywania intercyz. Skromniej jednak i nie tak licznych podejmuje się zaręczynowych gości, i raczej w formie wieczornego przyjęcia. Dziewczyna nie nakłada już młodziemciu sygnetu, a i wręczanie przez niego pierścionka nie jest bezwzględnie obowiązujące. Zdarzają się młode zbuntowane pary,

k które w całości odrzucają zwyczaj zaręczyn. Winny one jednak pamiętać, że nie wypada, aby rodzice poznawali się dopiero na ślubie, że przynajmniej wcześniej szacowna ceremonia spotkania z najbliższymi jest w dobrym tonie.

OŚWIADCZYN - poprzedzają one zwykle zaręczyny, niemniej współcześnie rzadko wyrażane w formie prośby o rękę dziewczyny. Młodzi ludzie sami decydują o wyborze życiowego partnera, stąd najczęściej, informując o tym, że zamierzają się pobrać przekazują rodzicom już nie w formie prośby o zgodę w trakcie wizyty chłopaka w domu dziewczyny. Dobrze jednak, aby dziewczyna uprzedziła rodziców o takim charakterze wizyty jej chłopaka. On natomiast winien przybyć odpowiednio ubrany (w wizytowym garniturze) i z bukietem kwiatów dla przyszłej teściowej.

Nie wypada oświadczać się „od progu”. W trakcie rozmowy, wyczuwając odpowiedni moment (bez wstawania, ani jak niegdyś kłękając),

spokojnie, uroczysto i poważnie powiedzieć na przykład (bo nie ma tu uświęconych reguł): „Jak państwo wiedzą, od dłuższego czasu sympatyzujemy, spotykamy się z Anią, Kochamy się, myślimy o sobie poważnie, chcemy być razem i dlatego postanowiliśmy się pobrać. Czy mogę prosić, czy możemy prosić państwa o przyniesienie dla naszych planów?” - Jak wspominałam nie ma sztywnych reguł formułowania swoich zamierzeń, można powiedzieć to, co się uważa za stosowne, ale z absolutnym poszanowaniem jej chwili. Następnie chłopak przedstawia dziewczynę swoim rodzicom. Z kolei z inicjatyw rodziców dziewczyny powinno dojść do spotkania obu rodzin. Nie tylko ze względu kurtuazyjnych. Ślub i wesela wymagają omówienia i uzgodnień w wielu szczegółach.

Grażyna BANASZKIEWICZ

„Głos Wielkopolski”

Wizyta filipińskiego uzdrowiciela w Polsce

Wiara czyni cuda

Usłyszałam trzask pękającej skóry, potem jakby komuś mlaśniecie. Poczułam na brzuchu strzęki czegoś ciepłego. Leżąc płasko, nie mogłam nie zobaczyć. Obserwowałam jednak wcześniej te zabiegi i wiedziałam, co się dzieje. Po chwili Filipińczyk Jose Segundo wyjął ręce z moich wnętrzności i przetrął miejsce operacji watą zwilżoną wodą minalną. Lekkie uderzenie otworzyło dłoń w czoło, pochnięcie i już stałam na nogach.

Czułam się, jakby ktoś ciepłą dłoń obejmował mi kręgosłup - mówi niepełna pani Anna, starsza kobieta. A nie przecież nie ma, a

- Ależ on trzymał panią za kręgosłup! - przekonyuje fotoreporter. - Przeszkadzał mi, bo zastraniła dostęp do jakichś narzędzi wewnętrznych. Zamknął więc jamę

brzuszną, przewrócił panią na brzuch i otworzył ciało od tyłu. Razem minuta trzydzieści sekund.

- On jej zrobił dziurę w oku - twierdzi matka sześciolatek Kasi, która śmieje się i opowiada, że „pan ogryzał jej oczka”. Pobłada matka jeszcze dygocze na wspomnienie krwi zalewającej twarz dziewczynki.

Starszy mężczyzna z nieruchomym skutkiem zwrócenia uwagi ku ciemności ze zdumieniem kręci nim we wszystkie strony. - Ileż tam ze mnie krwi wyciekło - dziwi się, oglądając się na drzwi gabinełu. - Wbił mi palec w dłoń, o tatusi, prawie wciarł ją na wyłot. Krew sięknęła, ale nie czułam - mówi podskazywany.

- Jutro biegnę zrobić sobie USG - cieszy się Wanda, młoda dziewczyna. - Miałam mięśniaki, wisiała nade

mna operacja. Pokazał mi jakies struszy, powiedział, że właśnie je użyję. Nie wierzę, dopóki nie zrobię badania.

Tak właśnie wyglądają operacje filipińskich logurów, zwanych chirurgami bez skalpela. Choć od lat badani są przez naukowców, nadal stanowią nie wyjaśniony fenomen. Pewne jest tylko jedno: przeprowadzają operacje gołymi rękami, bez narzędzi chirurgicznych, bez znieczulenia. I bez jakiegokolwiek infekcji.

Czasem logurówce wyjmują z ciała pacjenta strzępki (tłanki). Przed kilku laty w Szwajcarii, po pokazie Jose Segundo na Kongresie Medycyny Energetycznej w Bazylej, przeprowadzono analizę laboratoryjną tych tkanek. Okazało się, że nie są to tkanki ludzkie. Tymczasem Filipińczyk nigdy nie twierdził, że wyjmują tkanki pacjentów. Skrzep czy inny strzęp ciała to dla nich tylko rekwizyt, który symbolizuje chorobę pacjenta. Wierza, że wyrzucony na oczach chorego do kubła, zabiera ze sobą chorobę.

Jeśli pacjent w to wierzy, wy-

zdrowieje. Leczy wiara w wyzdrowienie. Ja jestem tylko narzędziem - tłumaczy Jose Segundo. Gdy modli się przed zabiegiem, mam jak by dwie inne ręce, i to one operują. Dostałam dar uzdrawiania wprost od Boga. O efekcie zabiegu ja decyduję tylko w połowie; druga połowa to aktywność pacjenta, jego głęboka wiara połączona z moją modlitwą.

JOSE SEGUNDO

- Jeden z najsłynniejszych filipińskich uzdrowicieli wiara. Na co dzień mieszka w mieście Bagio niedaleko Manili. Ma 56 lat, jest żonaty, ma osiemro dzieci (w tym czworo adoptowanych). Żywi się głównie ryżem, który uważa za potrawę najbardziej energetyczną. Nie jest wegetarianinem. Jako nastolatka przeżył śmierć kliniczną, po której pojawiło się jego powołanie do uzdrawiania. Jest wierzącym katolikiem.

CO NA TO MEDYCYNĄ
TRADYCYJNA
Dr Janusz Kowalski, Klinika

Chirurgii Ogólnej i Naczyni Ślaskiej Akademii Medycznej w Katowicach: - Z filipińskimi uzdrowicielami nie zetknął się osobście. Przebieg wykonywanych przez nich „operacji” znam z filmów. Obraz wygląda bardzo realistycznie, niemniej lęka kurczaka zmieszane z krwią, „wyciągane” z rany także wyglądałoby imponująco. Nie twierdzę, że te pokazy oparte są na triku, a raczej na lęku zbiorowej. Uwaga, że może padać wydubtanym drążkiem, żadna interwencja w tkankach głębokich bez bólu nie jest możliwa. Nie mówię już o wyjściu z ciała bez pozostawienia blizny. Nawet zwykłe skaleczenie pozostawia ślad. Zaskakujące nie miejsce rzekomej interwencji, które pokazuje kliniki Filipińczyków, można łatwo uzyskać w wyniku odpowiedniego ucisku. Wystarczy pościsnąć pół godziny z nogą założoną na nogę, by uzyskać identyczny zabieg. Chętnie doświadczyłam się, co sądzi o takich wizytach w Polsce Izba Lekarska.

Ewa DEREŃ

„Super Express”

Obywatelstwo

Sztywne stanowiska w Niemczech

Bundestag znów dyskutował na temat przyznawania cudzoziemcom obywatelstwa niemieckiego i znów linie podziału okazały się sztywne.

Chrześcijańscy demokraci nadal stanowczo odrzucają automatyzm przy wydawaniu paszportów urodzonym w Niemczech dzieciom obywateli, podczas gdy opozycyjni socjaldemokraci tak i koalicijni liberalowie widzą w tym drogę do lepszego zintegrowania tych ludzi ze społeczeństwem.

Dyskusja toczy się już od lat i od lat prawie nie się nie ruszyło, jeśli nie liczyć pojawienia się grupy młodych deputowanych z CDU, którzy przychylają się do stanowiska SPD i FDP. Jeden z nich, Eckart von Kladen, zwał do dopasowania niemieckich przepisów o obywatelstwie do standardów europejskich. Konieczne jest zwłaszcza - mówi Kladen - przyznanie obywatelstwa niemieckiego od urodzenia dzieciom tych cudzoziemców, którzy tu mieszkają na stałe.

Miroadajni politycy z CDU i CSU są jednak za utrzymaniem restrykcyjnego podejścia. Jak oznajmił w Bundestagu parlamentarny sekretarz stanu w bismarckim MSW Eduard Lintner (CSU), wydanie paszportu może być zwłoczeniem procesu in-

tegracji, a nie jego rozpoczęciem. Podobnie rzecznicznicy CDU/CSU ds. polityki wewnętrznej Erwin Marschewski (CDU) argumentował, że nie ma dowodu, aby obywatelstwo już od początku sprzyjało integracji cudzoziemców. Każdy musi się najpierw „uwiarygodnić”.

W tej chwili w RFN obowiązują kompromisy zawarte przez rząd i SPD 6 grudnia 1992 roku w ramach pakietu azylowego. Zgodnie z nim prawo do ubiegania się o obywatelstwo (ale bez automatyzmu) przyznaje się:

- osobom, które mieszkają na stałe w Niemczech od 15 lat,
- cudzoziemcom drugiego i trzeciego pokolenia między 17 i 23 rokiem życia pod warunkiem że: a/ zręcznie są dotychczasowymi obywatelstwem, b/ przebywają w RFN od 8 lat, c/ chodzą do szkoły przynajmniej 6 lat, d/ nie naruszyli prawa.

Nieślubnym dzieciom niemieckich ojców przysługują obywatelstwo po stwierdzeniu ojcostwa. Opłatę skarbową obniżono z 5 000 marek do 500 dla dorosłych i 100 dla dzieci.

SPD, którą popiera znaczna część FDP, uważa, że do niemieckiego paszportu powinny mieć prawo osoby, które legalnie mieszkają i pracują w Niemczech od co najmniej 10

lat oraz dzieci cudzoziemców tu urodzonych czyli trzecie pokolenie.

Ustanawiały to „zasady ziemi” (ius soli) w miejsce obowiązującej dziś „zasady krwi” (ius sanguinis). Według „zasady krwi” niezależnie od miejsca urodzenia Niemcem może być tylko ta osoba, której jednym z rodziców jest Niemiec lub Niemka.

W RFN mieszkają, nie licząc kandydatów do azylu, 7,3 mln obywateli, osiem procent obywateli. Znikoma część może liczyć na uzyskanie paszportu RFN. Co roku otrzymuje go ok. 20 tys. Władze kierują się w decyzjach jedynie własnym uznaniem i nie ma zasadniczego znaczenia, od ilu lat wnioskodawca przebywa w Niemczech. Ponad 3 mln cudzoziemców mieszka i pracuje tu ponad 15 lat, 1,5 mln ponad 20, a 2/3 to się urodziło.

Festiwal

Julio Iglesias wraca

Julio Iglesias będzie honorowym gościem XXX Festiwalu Piosenki w Benidorm, który odbędzie się w tym kąpielisku na wschodnim wybrzeżu Hiszpanii od 20 do 22 czerwca.

Organizatorzy poinformowali, że Iglesiasa zaproszono na festiwal w związku z tym, że sam właśnie rozpoczął się jego wieloletnia kariera. Julio Iglesias zdobył główną nagrodę festiwalu w Benidorm w 1968 r., będąc wówczas jeszcze zupełnie nieznanym piosenkarzem.

Kandydat

Miloszević kandydatem na federalnego prezydenta

Serbski prezydent Slobodan Miloszević został oficjalnie zgłoszony jako kandydat na urząd prezydenta Jugosławii (federacja Serbii i Czarnogóry).

Wiceprezidentujący rządzącej Socjalistycznej Partii Serbii (SPS) Milorad Vučelić powiedział po czwartkowych rozmowach w Czarnogórze z przywódcami rządzącą tam postkomunistyczną Demokratyczną Partią Socjalistów (DPS), że Miloszević występuje w federalnych wyborach prezydenckich „Miloszević cieszy się niezachwianym zaufaniem wśród obywateli Serbii i SPS ma do niego całkowite zaufanie” - stwierdził Vučelić.

Mandat obecnego socjalistycznego prezydenta Jugosławii Zorana Lilića upływa z końcem czerwca. W obecnym kształcie prezydentura w Jugosławii ma charakter przede wszystkim reprezentacyjny.

Po rozmowach z serbskimi przywódcami, DPS wydała oświadczenie, w którym stwierdziła, że poprze kandydatów Miloszevića. Sprzeciwiła się jednak propozycji złożonej przez SPS dotyczącej wprowadzenia poprawek do konstytucji federalnej.

Vučelić zapowiedział, że poprawki są niezbędne, by Miloszević mógł być wybrany w bezpośrednim głosowaniu i w żaden sposób nie zachwiał równość dwóch republik.

Czarnogóra obawia się jednak, że poprawki dadzą Miloszevićowi nieograniczoną władzę. „Pozornie są

Dobra rada

Cindy Crawford dla amerykańczyń

Sławna modelka amerykańska Cindy Crawford dała dobrą radę młodym w wywiadzie dla telewizji węgierskiej: jeśli chcesz, żeby zwróciła na ciebie uwagę, udawaj, że jej nie rozpoznajesz.

Cindy Crawford zwierzyła się także, że nie zamierza już ubiegać się jako pierwsza kobieta o prezydenturę Stanów Zjednoczonych; pozostanie przy zawodzie modelki. Wyjaśnienie przedstawia proste: jest to lepiej płatne zajęcie.

Ujawnia, że bierze lekcje gry na pianinie i uważa na to, co jej „W końcu mam 31 lat” - zauważyła Cindy Crawford.

Piosenkarka

Mireille Mathieu fetowana w Moskwie

Występując po raz pierwszy od 10 lat w Rosji, francuska piosenkarka Mireille Mathieu, która prawie nie koncertuje w kraju rodzinnym, dosłownie rozpalila serca Rosjan w godzinie wielkiej fali nostalgii, która przetacza się przez kraj - pisze agencja AFP.

Relacjonując moskiewskie koncerty Mathieu (4, 5 i 6 czerwca), agencja dodaje, że Mathieu musiała 4 razy bisować występując w sali Pałacu Kremleskiego, gdzie zaśpiewała 24 piosenki. Śpiewała nie tylko swoje przeboje. Były „Foule” Edith Piaf, „Ne me quitte pas” Jacquesa Brela, a nawet „Oczy czernieją” i „Podmoknięte wieczernie” po rosyjsku, co szczególnie uradowało publiczność, która za występ zapłaciła równowartość 350 dol.

Poprzednio Mathieu koncertowała w Związku Radzieckim w latach 1967, 1977 i 1987.

to zmiany marginalne, jednak mogą one zmienić pozycję Czarnogóry w federacji” - uważa wiceprezidentczą DPS Milica Pejanović Djurisić. Początkowo Miloszević przyrzekał się do ponownego kandydowania na urząd prezydenta Serbii, jednak zajął go już dwukrotnie. Między specjalistami od prawa konstytucyjnego toczyły się spory, czy Miloszević mógłby być wybierany po raz trzeci. Serbska konstytucja zezwala jedynie na dwukrotny wybór na prezydenta. Jeden z doradców prawnych serbskiego przywódcy twierdził, że skoro pierwsza kadencja prezyden-



tury Miloszevića trwała tylko dwa, zamiast pięciu lat, to tak jakby jej w ogóle nie było i jakby nie był wówczas wybierany.

Miloszević był wybrany na prezydenta Serbii w grudniu 1990 roku, a po raz drugi w grudniu 1992 r. w wyborach przedterminowych.

Kurierem

- Ku rozczarowaniu dziennikarzy prawie nie nie przedostało się na zewnątrz z czwartkowego spotkania w Malmö 9 premierów państw Unii Europejskiej pod koniec pierwszego dnia kongresu Partii Europejskich Socjaldemokratów i Socjalistów (PES). Nie odbyło się ani zapowiedziane wcześniej spotkanie z dziennikarzami, ani konferencje prasowe poszczególnych szefów rządów. Jedynie gospodarz Kongresu, premier Szwecji Göran Persson, powiedział prasie w krótkim komentarzu, że głównym tematem rozmów była prezentacja stanowisk przed amsterdamskim szczytem Unii Europejskiej i że nie doszło do żadnych wspólnych uzgodnień.

Tony Blair ostrzegł w Malmö, że wspólnej walucie europejskiej, euro, niezależnie od tego, czy będzie słaba czy silna, grozi, że znajdzie się pod silnym naciskiem, jeśli w krajach członkowskich UE nie zreformuje się gospodarki w taki sposób, aby można było rozwiązać problem bezrobocia.

- Nowy premier Francji Lionel Jospin oświadczył w Malmö, że rząd francuski zamierza dotrzymać zobowiązań podjętych wobec kraju podczas kampanii wyborczej w kwestii Europy. Podkreślił, że Francja jest zaangażowana w dzieło budowy Europy, ale nie wyłącznie Europy wolnorynkowej. Jospin powiedział, że iluzją jest sądzić, aby rządy mogły za barierami narodowymi ochronić się przed światową konkurencją. Zaznaczył, że przywódcy polityczni mają jednak obowiązek powściągnąć siły rynkowe, aby dać obywatelom ochronę socjalną, jakiej oczekują od państwa. „Jesteśmy nadal awangardą w budowie Europy, ale nie jakiegokolwiek Europy, lecz takiej, która jest zjednoczona, hojna i silna” - mówił Jospin. Dodał, że Europy nie można budować „na plecach jej obywateli”.

- W Piranie i Portoróż na słoweńskim wybrzeżu Adriatyku rozpoczęło się dwudniowe spotkanie ósmu szefów państw Europy Środkowej z udziałem prezydentów Austrii, Czech, Niemiec, Polski, Słowacji, Słowenii, Węgier i Włoch. Podobnie jak trzy poprzednie szczyty przywódców państw środkowoeuropejskich, również „Piran 97” ma nieformalny charakter. Spotkania te służą swobodnej wymianie poglądów. W tym roku prezydenci podzielili się opiniami na temat „Państwo narodowe czy obywatelskie”.

- Duma Państwa FL ratyfikowała Traktat o Związku Bałtowski i Rosji, zawarty przez te kraje 2 kwietnia 1997 roku, a także Statut ZBiR, podpisany przez ich prezydentów - Aleksandra Łukaszuka i Borysa Jelejina 23 maja.

- Ministrowie spraw wewnętrznych 16 niemieckich krajów związkowych oświadczyli, że zgodzili się w sprawie poddania Kościoła Sejmologicznego skoordynowanej ogólnopństwowej obserwacji przez federalne i krajowe agencje bezpieczeństwa. Zdaniem ministrów, którzy spotkali się na dwudniowej konferencji w Bonn, sejmologowie, uznawani przez władze niemieckie za organizację konspiracyjną i nie za religię, spełniają prawne warunki wymagane do ich obserwowania. „W przypadku sejmologów istnieje prawdziwe oznaki wysiłków skierowanych przeciwko ustrojowi liberalno-demokratycznemu i dlatego mamy podstawę prawną do obserwowania tej organizacji przez służby ochrony konstytucji” - stwierdza oświadczenie MSW Meklemburgii-Pomorza Zaodrzańskiego.

Głód

60 dzieci zmarło

Sześciedziesięcioro dzieci zmarło w sierocińcu północnokoreańskim na skutek niedożywienia - poinformowała w piątek rzeczniczka UNICEF, Marie Heuze.

Wicedyrektor UNICEF, Peter McDermott, oświadczył po powrocie z 10-dniowej misji w Korei Północnej, że odwiedził sierociniec pod miastem Wonton (prowincja Kangwon), w którym w ubiegłym roku 60 spośród 270 dzieci zmarło na skutek chorób związanych z niedożywieniem - informuje pani Heuze.

Propozycja

Referendum w sprawie Lenina

Prezydent Rosji Borys Jelcyń zaproponował przeprowadzenie jesienią tego roku referendum w sprawie dalszego losu Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym w Moskwie.

Przemawiając wczoraj w Petersburgu na wyjazdowym posiedzeniu Rady ds. kultury i sztuki przy prezydencji Rosji, Jelcyń opowiedział się za tym, aby spoczywające w Mauzoleum ciało Lenina, zgodnie z jego testamentem, pochować na cmentarzu w Petersburgu, obok jego matki.

„Lenin ściągnął na Rosję wiele nieszcześć, ale to nasza historia. Powinniśmy nadać ceremonii pochówku chrześcijański charakter” - powiedział rosyjski prezydent.

Borys Jelcyń zaproponował usunięcie z Placu Czerwonego także grobów innych czołowych postaci państwa radzieckiego. „Powinniśmy oczyścić Plac Czerwony od cmentarza na wyjazdowym posiedzeniu Rady ds. kultury i sztuki przy prezydencji Rosji, Jelcyń opowiedział się za tym, aby spoczywające w Mauzoleum ciało Lenina, zgodnie z jego testamentem, pochować na cmentarzu w Petersburgu, obok jego matki.

przeniesieni do specjalnie utworzonego panteonu na Cmentarzu Nowodewiczym w Moskwie.

Prezydent przewiduje, że „komunistów będą przeciwko temu walczyć, ale - stwierdził - przyzwyczajem się walczyć z nimi”.

W śróde Dumy Państwowej Rosji uchwalila ustawę o statusie Placu Czerwonego, która zabrania wyburzania jakiegokolwiek obiektów na centralnym placu rosyjskiej stolicy czy wznoszenia tam nowych budowli.

Giennadij Sielezniov, przewodniczący Dumy Państwowej FR i jeden z liderów Komunistycznej Partii FR, określił jako „demokratyczną normę” referendum w sprawie pochówku zwłok Włodzimierza Lenina, zaproponowane w piątek przez prezydenta Borysa Jelcyńa.

Sielezniov nie wyklucza, że referendum takie dojdzie do skutku. Według niego, większość Rosjan opowie się za pozostawieniem ciała wodza rewolucji w Mauzoleum na Placu Czerwonym.

Analiza

Ukraina znalazła swie miejsce w Europie Środkowej

Prezydent Leonid Kuczma powrócił do Kijowa z podróży na II zjazd gnieźnieński w glori triumfatora, a jego udział w spotkaniu papieża z przywódcami siedmiu państw europejskich uwięziony niewzruszająco w krótkiej historii niedopiętej Ukrainy, który pozwolił republice odnaleźć własne miejsce w Europie Środkowej - pisze w obszernym komentarzu dziennikarka Reutersa Elaine Moynahan.

Od uwolnienia się spod kurateli Moskwy w 1991 roku Ukraina wegetowała w cieniu Rosji i ciągle napotykała trudności w wywalczeniu miejsca w Europie na miar swych oczekiwań i potencjału. Potwierdzeniem nielatywnej drogi do awansu Ukrainy na arenie międzynarodowej była wpadka z flagą ukraińską, która w Gnieźnie powiewała do góry nogami.

Ale politykolodzy są zgodni w ocenie, że spotkanie z papieżem, którego przewodnią myślą była konsolidacja europejskiej jedności, stało się dla prezydenta Kuczmy kolejną na przestrzeni zaledwie paru dni okazją do potwierdzenia środkowoeuropejskiej wiarygodności w oczach partnerów ze Środkowej Europy.

Harmonogram dyplomatycznych spotkań Kuczmy w ostatnich dniach obejmował udział w szczycie tafińskim i parafowanie w portugalskim mieście Sintra Karty o Specjalnym Partnerstwie między Ukrainą i NATO. Doniosły w wydarzeniu tydzień w przekonaniu Reutersa przyniósł przecięcie kolejnej nitki z pewnymi łączącymi jeszcze Ukra-

inę z Moskwą.

Wasyngton, gorąco pragnący utrwalenia emancypacji Ukrainy od Moskwy, hojnie wspiera finansowo republikę, która jest trzecim największym odbiorcą amerykańskiej pomocy dla zagranicy, ustępując tylko Izraelowi i Egiptowi. Po podpisaniu przez prezydentów Ukrainy i Rumunii układu o przyjaźni i partnerskich stosunkach Kuczma otrzymał od Billa Clinton list, w którym Waszyngton pogratulował obu sygnatariuszom wstąpienia wielkiego wkładu w utrwalenie jedności europejskiej.

Tak więc w ciągu zaledwie tygodnia Kuczma zdołał nie tylko zaprzyjaźnić się ze swymi najbliższymi sąsiadami, ale i szczerze uradować zachodnich partnerów, zatroskanych gospodarczym kryzysem republiki i zszereżać się korupcja w administracji, co samo w sobie w ostatnich miesiącach odstraszyło od Ukrainy sporo wielkich inwestorów.

Zabiegający o nawiązanie nowego strategicznego partnerstwa Ukrainy z dala od Rosji i scementowanie politycznej niezależności, Kuczma spotkał się z prezydentem Polski Aleksandrem Kwaśniewskim i przywódcami krajów bałtyckich w Estonii 27 maja, by wyrazić radość z podpisania tego samego dnia w Paryżu historycznego traktatu o partnerstwie Rosji i NATO. W dwa dni później Kuczma parałowała własną kartę o partnerstwie z NATO, która zostanie podpisana w lipcu w Madrycie przy okazji otwarcia przez Pakt

Atlantycki wrót dla pierwszej grupy nowych członków z Europy Środkowej.

Potem Kuczma z rumuńskim prezydentem Emilem Constantinescu położyli kres kilkunastu dekadom wzajemnej nieufności swych krajów podpisując układami od dawna traktat o przyjaźni, mający raz na zawsze zamknąć spory graniczne z obszaru jeszcze drugiej wojny światowej.

Kolejnym sukcesem dyplomacji kijowskiej było zawarcie wreszcie traktatu z Rosją potwierdzającego uroczyste terytorialną integralność republiki i dzielącą Flotę Czarnomorską, która była przedmiotem przewlekłego sporu i powodem sześciokrotnego odkładania wizyty prezydenta Jelcyna w Kijowie. Rosja zgodziła się na wydzielenie od Ukrainy na 20 lat bazy wojennej w Sewastopolu na Krymie i uznała przynależność tego półwyspu do Ukrainy. Za to Kijów, mając na względzie sprzeciw Moskwy wobec próby włączenia do NATO byłych republik radzieckich i świadom, że Ukraina nie ma żadnych szans wejścia do paktu w najbliższym czasie, zadowolony się obietnicą „konsultacji”. Z Sojuszem, gdyby pocznął się zagrożony.

Pro prawie sześciu latach niedopiętości Ukraina uczyniła wielki krok w kierunku przekształcenia się w nowoczesne państwo, z nową konstytucją, demokratycznie wybranymi instytucjami i przykładowym przejęciem władzy z rąk pierwszego przywódcy Leonida Kravczuka jego obecnemu następcy.

Pomoc humanitarna

Skutek ograniczeń

O gwałtownym zmniejszeniu się zagranicznej pomocy humanitarnej dla Białorusi i „wzburzeniu ludności z powodu wprowadzanych przez państwo nowych porządków” w jej przyjmowaniu napisali deputowani rady obwodowej domowego do prezydenta Aleksandra Łukaszenki. Pismo do prezydenta zostało przyjęte jednogłośnie na sesji rady.

Deputowani piszą o faktach przetrzymywania pomocy w państwowych magazynach w oczekiwaniu na zezwolenie na rozładunek, co wiąże się ze skomplikowaną, wprowadzoną w marcu nową procedurą. Ładunki lekarstw i żywności są przetrzymywane po dwa miesiące, a nawet dłużej. Skutek jest taki - informują deputowani - że żywność, a także część medykamentów ulega zepsuciu albo - co zdarza się coraz częściej - nadawcy ładunków przedsewują je do innych krajów.

Sytuację komplikują dodatkowo kolejne przepisy wprowadzone na Białorusi w końcu maja. Zobowiązują one adresatów pomocy do otwierania wszystkich, nawet imiennych przesyłek przeznaczonych dla dzieci i sporządzania szczegółowego spisu ich zawartości wraz z wyceną.

„Zwiększa to mitrę i praktycznie uniemożliwia przyjęcie pomocy humanitarnej” - stwierdzają deputowani, informując, że zagraniczne organizacje odmawiają kierowania pomocy na domowe składowiska. Deputowani podkreślają, że jest to region najbardziej potrzebujący, bo najdotkliwiej poszkodowany skutkami awarii czarnobylskiej i alarmują, że obecna sytuacja wywołuje już ogromne niedobory medyka-

mentów w miejscowych ośrodkach zdrowia, a także niemal sparaliżowaną funkcjonowanie importowanej aparatury medycznej, z braku niezbędnych materiałów.

Deputowani proszą prezydenta o interwencję i podjęcie kroków w celu normalizacji dostarczania pomocy humanitarnej na domowe składowiska.

Na Białorusi niemal normą jest zwracanie się przez różne gremia z prośbami o prezydencką interwencję. Nawet wtedy, gdy powodem kłopotów jest polityka inicjowana przez prezydenta. Nowe przepisy, wprowadzane od początku br. na Białorusi, a dotyczące zagranicznej pomocy humanitarnej są skutkiem „zaprowadzenia porządku” przez Łukaszenkę w tej dziedzinie. Prezydent, o czym mówi publicznie, uważa, że pomoc humanitarna z zagranicy powinna przechodzić przez struktury państwowe, a nie bezpośrednio w ręce pozarządowych organizacji.

Jednocześnie białoruskie organizacje społeczne działające w tej dziedzinie nekane są nieustającymi kontrolami - im bardziej są aktywne, im mają szersze kontakty zagranicę, tym większe przeżywa trudności. Najbardziej niepokojącym przykładem jest Fundacja „Zakamien Czarnobyla”, z której od miesięcy kontrolerzy niemal nie wychodzą, a jej kierownictwo oskarżane jest o przestępstwa karne, z czym się stanowczo nie godzi.

Wokół bezpośrednich kontaktów białoruskich organizacji humanitarnych z zagranicznymi w oficjalnych środkach masowego przekazu, w wypowiedziach publicznych przedstawicieli władzy, w tym samego prezydenta, tworzy się też klimat podejrzliwości co do rzeczywistej treści tych stosunków.

Wybory w Algierii

Konserwatyści zwyciężyli

Dwie partie konserwatywne - prezydenckie Zgromadzenie Narodowe i Front Wyzwolenia Narodowego, uzyskały razem 219 mandatów w 380-osobowym Zgromadzeniu Narodowym i tym samym mają bezwzględna większość miejsc w nowym Złbie.

Wprzedaży one - i to znacznie - dwie partie umiarkowanych islamistów, czyli Ruch na rzecz Pokojowego Społeczeństwa (6 mandatów) i partię Ennahda (34 mandaty).



Porwanie

Koniec incydentu

Zakończył się incydent z obywatelami polskimi, napadniętymi przez trzech przestępców bułgarskich 3 czerwca w pobliżu przejścia granicznego z Grecją, Kulata.

Policia odnalazła uprowadzoną Małgorzatę S. Jak poinformował konsulat RP w Sofii, zeznała ona, że nie ucierpiała w trakcie porwania. Obrabowany i pobity został towarzyszący jej 30-letni Dariusz S.

Oficer dyżurny komendy policji w mieście Petricz w pobliżu przejścia granicznego Kulata podał, że aresztowano dwóch sprawców napadu na obywateli polskich i uprowadzenia Małgorzaty S. „Wiemy kto jest trzecim sprawcą i nie będzie problemu z zatrzymaniem go” - powiedział PAP dyżurny oficer.

Według konsultatu RP dwójce Polaków zamierzano jeszcze wczoraj wyjechać do Polski pociągiem.

Terror

Próba wysadzenia pomnika w Rydze

W nocy z czwartku na piątek nieznaną sprawcy podjęli próbę wysadzenia w powietrze Pomnika Wdzięczności ku czci żołnierzy radzieckich, którzy zginęli na ziemi łotewskiej w latach drugiej wojny światowej.

Eksplodacja ładunku 10 kilogramów trotylu częściowo uszkodziła

pomnik. Policia łotewska prowadzi śledztwo, ale na razie nie precyzuje, jakie były motywy działania zamachowców. Nie wyklucza się, że może to chodzić o czyn człowieka niezrównoważonego psychicznie.

Pierwszą próbę zniszczenia tego pomnika podjęto w marcu br.

Kto będzie rządził w Irlandii

2,7 mln Irlandczyków jest uprawnionych do udziału w wyborach powszechnych w Republice Irlandii, które przeprowadzono wczoraj.

Lokalne wyborcze będą czynne przez 14 godzin. Wyniki zostaną ogłoszone w niedzielę.

Ostatnie przedwyborcze sondaże przewidywały porażkę rządzącej tripartytnej koalicji premiera Johna Brutona, który rozpisał wybory na pół roku przed upływem kadencji władz. Sondaże nie dają też jednak wyraźnej przewagi głównemu rywalowi Brutona - Bertiemu Ahernowi, który stoi na czele dwupartyjnego sojuszu Fianna Fail i Postępowych Demokratów. Zepchnięta dwa i pół roku temu do opozycji Fianna Fail wciąż ma duże zaplecze polityczne i sprawną organizację.

Dotychczas od roku 1974 reguła w Irlandii było to, że partia rządząca przegrwała. Tym razem mówi się o w 166-osobowym parlamencie (Dail) żadna z głównych koalicji może nie mieć większości, co uzależni je od posłów niezrzeszonych i skąpe na międzypartijne układy.

John Bruton jest premierem od 1993 r. Na urząd nie został wyniesiony w wyniku wyborów, lecz wskutek załamania się poprzedniej dwupartyjnej koalicji Fianna Fail z Partią Pracy. Bruton przewodniczy koalicji złożonej z jego własnej konserwatywnej Fine Gael, centrolewicowej Partii Pra-



cy i radykalnej Partii Demokratycznej Lewicy. Rządowa koalicja zwana „tróscową” z racji różnorodności tworzących ją ugrupowań politycznych, jest pierwszą w historii Irlandii koalicją trójskonną.

Między obu rywalizującymi koalicjami nie ma większych politycznych różnic. Opozycja oskarża rząd o nie dość zdecydowane stanowisko w zwalczaniu przestępczości powiązanej z narastającym problemem przemytu narkotyków. Inne kwestie wyborcze to podatki i tworzenie nowych miejsc pracy.

W stosunku do północnoirlandzkiej partii Sinn Fein (polnoirlandzkiego skrzydła Irlandzkiej Armii Republikańskiej-IRA) dublińska opozycja jest bardziej pojednawcza niż rząd. Sytuacja w Irlandii Północnej nie znalazła się jednak wśród pierwszoplanowych zagadnień podczas kampanii wyborczej w Irlandii.

Obserwatorzy zwracają uwagę na to, że obecne wybory w Irlandii odbywają się w okresie dużego, dochodzącego do 7 proc., wzrostu gospodarczego w tym kraju. Okoliczność ta skłoniła nawet brytyjski dziennik „Financial Times” do stwierdzenia, że „rząd nie zasłużył na klęskę”.

Obie koalicje chcą sprostać kryteriom unii walutowej z Maastrichtu, do której Irlandia już się zakwalifikowała.

Regiony

Jelcyn krytykuje władze niektórych regionów

Prezydent Rosji Borys Jelcyn w swoim cotygodniowym wystąpieniu radiowym ostrzegł w piątek szefów regionów, że, jak powiedział, „nie są netykalni” w sprawach korupcji i zaapelował, by prowadzili „nowoczesną i kompetentną” politykę gospodarczą.

Prezydent Rosji, wskazując

na różnice w rozwoju poszczególnych regionów Rosji, narastające przez dziesięciolecia, uważał, że poza pomocą finansową ważną częścią składową rozwoju danego regionu jest, jak to określił, czynnik ludzki.

Jako jeden z wielu przykładów złego gospodarowania Jelcyn wymienił Kraj Nadmorski na

rosyjskim Dalekim Wschodzie, gdzie istnieje wielki kryzys energetyczny, co, jak powiedział Jelcyn, jest wynikiem krótkowzrocznej polityki miejscowych władz.

Jelcyn mówił też o lapownictwie przedstawicieli władz lokalnych, którzy postępują daleko od Moskwy nie obawiając się pociągnięcia do odpowiedzialności.

SOBOTA

7 CZERWCA
LTV

8.00 - Dzień dobry. 10.00 - Dary sadu. 10.25 - Sroka. 10.40 - „Pierzek z jabłkami”. 11.00 - Zdrowie. 11.30 - Nasz język. 12.00 - Słowo chrześcijaństwa. 12.10 - Teletext. 13.00 - Witaj, Francjo. 13.30 - Magazyn „Europejski plac”. 14.00 - S. „Zatoczka wydry”. 14.25 - Przedstawienie Klajpedzkiego Teatru Dramatycznego „Prawdziwe wieczory”. 15.55 - Międzynarodowy Festiwal Muzyki w Paziślaia. 17.00 - „Litewskiej Szkole 600 lat”. 17.20 - Film dok. 17.30 - Teletext. 19.30 - W świecie kina. 20.00 - Telegra „Milioner”. 20.20 - Loteria „Perlas”. 20.30 - Panorama. 21.00 - Pod własnym dachem. 21.30 - S. „Misja Sharpa”. 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.25 - Studio sportowe. 23.30 - Nagrody muzyczne MTV Europy 1996 r.

LNK

8.35 - S. anim. „Człowiek - pajak”. 9.00 - Poranne koło. 10.30 - Smaczego! 11.00 - Czerwka kula. 11.30 - Przedstawienie Narodowe Towarzystwa Geograficznego. 12.30 - Przerwanie. 12.50 - 2x8. 13.20 - Telemagazyn kontakt. 13.50 - S. „Klejnot korony”. 14.45 - S. „Szukajcie mądrze”. 15.15 - Kibir Tele Vibir. 16.30 - S. „Powrót świętego”. 17.30 - S. „Piękna i bestia”. 18.30 - S. „Dzienne szczęście”. 19.30 - S. „Łusy”. 20.00 - Wiadomości. 20.20 - Walka słów. 21.00 - S. „Pretendent”. 22.35 - Wiadomości sportowe. 22.45 - Film fab. „Dokąd na wczasy?” 1.20 - Show Benny Hilla.

BAŁTYCKA TV

8.30 - Poranny Mix. 9.00 - Gimnastyka. 10.00 - Piszcz - widzisz. 12.00 - Twój czas. 14.00 - Reportaż. 15.00 - Tentent. 16.00 - Podwiczorkowy Mix. 16.30 - Program religijny. 17.00 - S. „Show Boba Morrisona”. 17.30 - Ekoróża. 18.00 - Tak świat się kręci. 19.00 - S. „Zatoczka Acapulco”. 20.00 - Sportozary. 21.00 - Koszykówka. Superfinal NBA. 23.30 - NBA: spojrzenie z bliska. 24.00-8.30 - Program CNN.

TELE-3

9.30 - Teleshop. 10.00 - S. anim. „Tępy i tępszy”. 10.30 - S. anim. 11.00 - S. „Nareszcie dzwonek”. 11.30 - POP TV. 12.30 - S. „Beverly Hills, 90210”. 13.50 - Teleshop. 13.30 - Wyprodukowano na Litwie: kto obroni nasz rynek? 14.00 - Program o bilardzie. 14.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 15.40 - „Telefon pomocy 911”. 16.30 - S. „Powietrzy 911”. 17.30 - S. anim. „Maska”. 18.00 - S. „Autostrada do nieba”. 19.00 - Wiadomości. 19.10 - Styl. 19.30 - Kulinarne show. 20.30 - S. „Nieudolny mężczyźni”. 20.30 - S. „Gracie w opałach”. 21.00 - S. „Jessica Fletcher”. 22.00 - „Płonać łożko”. 23.40 - S. „Eden”.

WILEŃSKA TV

8.10 - Wiadomości z Wilna. 8.20 - Film dla dzieci „Zginęło lato”. 9.45 - Dla dzieci „Tęgo nie uciślimy się”. 10.20 - Przyrodnicy s. dok. 11.25 - Zbysz Litwie było lepiej. 12.00 - S. dok. „Teoria spisków”. 13.00 - Kanał muzyczny dla dzieci. 13.55 - Ja sama. 14.55 - „Zawód”. 15.45 - Klub samotnych serc. 16.20 - S. „Agent Szpymans”. 17.15 - Towary i usługi. 17.25 - Pre-

gląd wydarzeń tygodnia (ros.). 17.55 - Zrób sobie święto. 18.10 - Towary i usługi. 18.20 - Najlepsze restauracje Wilna. 18.30 - Muzyka. 18.55 - Skandale tygodnia. 19.25 - Program humoru. 20.15 - „Fittil”. 20.25 - Film fab. „Dzielenie sukcesu”. 22.10 - Wiadomości z Moskwy. 22.20 - Show I. Demidowa. 23.15 - Patrol drogowy. 23.30 - E. Piecha. 0.20 - Film fab. „Eksplozja”.

VILSAT

9.05 - Muzyka. 11.05 - Wyjątkowe ceny. 11.15 - Film fab. „Cudza żona i mąż po łóżku”. 12.25 - A było tak. 12.50 - Muzyka. 15.50 - Wyjątkowe ceny. 16.00 - Muzyka. 18.05 - Muzyka. 18.30 - Program dla dzieci. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.05 - Dytka. 20.00 - Komicy światowe kina. 20.25 - Teletekst. 20.30 - Kinomania. 21.00 - 4x4. 22.00 - Film fab. „Inspektor Frost”. 23.00 - Muzyka. 23.40 - Film fab. „Bał”.

KANAL ROSJI

7.00 - Film fab. „Powodzenia!” 8.10 - Filmy anim. 8.40 - Lotto milion. 8.45 - Domowa biblioteka. 9.00 - 14.00 - 17.00 - Dziennik. 9.10 - Słowo duszpasterza. 9.30 - Pocztą poranna. 10.05 - Magazyn „Kalambur”. 10.35 - Smak. 10.55 - Powrót Galerii Trietakiowskiej. 11.20 - Koncert. 12.50 - Show „Jedziemy!” 13.25 - Oczywiście, lecz nieprawdopodobnie. 14.20 - Filmy anim. 15.10 - Ameryka z M. Taratutą. 15.40 - W Świecie zwierząt. 16.15 - Telegra „Koło historii”. 17.20 - Otwarte mistrzostwa Francji w tenisie. 17.50 - Film fab. „Tabor idzie do nieba”. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.55 - S. „Pani kierowniczka”.

21.50 - Co? Gdzie? Kiedy? 23.00 - Otwarte mistrzostwa Francji w tenisie.

ROSYJSKA TV

7.00 - Ekspres poranny. 7.55 - Towary pocztą. 8.05 - Telegra „Memoria”. 8.30 - Klub „Adrenalina”. 8.45 - Witaj, kraju! 9.30 - W świecie zwierząt. 10.00 - Wiadomości jedenastej godziny. 10.15 - Chce być artystą. 10.55 - Romansjada-97. 11.05 - Mistrzostwa NBA. 12.00 - Anonimowo i rozmowy. 12.30 - Nasz sad. 13.00 - Wiadomości o. 13.25 - Film fab. „Szanywany człowiek” (3). 14.25 - Karaokę po rosyjsku. 14.55 - Podwójny portret. 15.20 - Niekończąca się podróż. 15.50 - Legenda Wielkiego Teatru. 16.45 - Piłka nożna bez granic. 17.15 - Teleskop. 17.55 - Sobotni wieczór z I. Rodnina. 19.00 - Wiadomości. 19.35 - Sam sobie reżyserem. 20.10 - Film fab. „W zakątku marzenia”. 22.10 - Chwila prawdy. 23.05 - Reporter. 23.20 - Program „A”.

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.05 - Zaproszenie - program krajowy. 8.25 - Galeria pod strzechą. 8.40 - Hity satelity. 9.00 - Klub samotnych serc. 9.20 - „Szafki” - program dla dzieci. 9.50 - Wizyta Jana Pawła II. Msza św. i konsekracja kościoła na Krzeptówkach - Zakopane. 12.50 - Zwierzęta. 13.15 - Ludzie listy pisać. 13.30 - „Na roztoczańskich ziemiach” - film przyrodniczy. 14.00 - Wiadomości. 14.15 - Jacy? Tacy! - magazyn reporterski. 15.15 - „Dwa światy” - serial dla młodych widzów. 15.40 - „Widget” - film animowany dla dzieci. 16.15 - Festiwal wina w Dijon. 16.45 - „Pawlikow-

scy pod Jedłami” - film dok. 17.30 - „Mówi się...” 17.50 - Listy do widzów - program Anny Wandy Głębockiej. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Sport z satelity. 19.30 - „Słodkie oczy” - komedia obyczajowa prod. polskiej. 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Ostatni dzwonek” - dramat obyczajowy prod. polskiej. 23.25 - Program na niedzielę. 23.30 - Panorama. 23.55 - Studio wizyty Jana Pawła II. 0.25 - Cafe „Fusy”. 0.50 - „Anna i wampir” - film kryminalny prod. polskiej. 2.20 - Gorąca dziesiątka Muzycznego Jedynki. 2.55 - Sport z satelity. 4.00 - Panorama. 4.30 - „Ostatni dzwonek” - dramat obyczajowy prod. polskiej. 6.20 - Listy do widzów. 6.30 - Studio wizyty Jana Pawła II. 7.00 - Cafe „Fusy”. 7.25 - Skarbice - magazyn historyczno-kulturalny.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Muzyka w RTL-7. 9.00 - „Siódemka dzieciom” - serial animowane. 10.30 - „Świat pana trenera” - serial komediowy. 10.55 - „Niesamowity świat zwierząt” - serial przyrod. 11.45 - „Święty” - serial sens. 12.35 - „Siódemka dzieciom” - serial animowane. 14.00 - „Zróbmy sobie dobrze” - serial komediowy. 14.25 - Program rozrywkowy. 15.40 - „My i one” - serial komediowy. 16.05 - „Sliders” - serial dla młodzieży. 16.50 - Siedem pokus. 17.40 - „Tożność TV” - serial komediowy. 18.05 - „Niesamowity świat zwierząt” - serial przyrod. 18.10 - „Campbelli” - serial famil. 19.00 - „Zaginiony świat” - serial przyrod. 19.25 - „Iznogoud” -

dubbingowany serial animowany. 19.50 - Polskie serialy animowane: Bolek i Lolek. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia - program informacyjny. 20.25 - „Świat pana trenera” - serial komediowy. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Kameleon” - serial SF. 21.45 - „Powrót na Wyspę Skarbową” - serial przyrod. 22.40 - „Meandry sprawiedliwości” - serial sens. 23.30 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.40 - „Psychoza 4” - thriller USA. 1.30 - „Meandry sprawiedliwości” - serial sens.

POLSAT

7.30 - Disco Relax. 8.30 - W drodze - magazyn redakcji programów religijnych. 9.00 - „Strażnik Teksasu” - serial sens. 10.00 - Co jest grane? - program muzyczny dla dzieci. 10.30 - „Candy-Candy” - serial animowany dla dzieci. 11.00 - „Telewizja 101” - serial dla młodzieży. 12.00 - „Juliusz Cezar” (USA). 14.10 - „Piszę Bizarra” (USA). 15.30 - Oskar - magazyn filmowy. 16.00 - Koncert Galowy „O zdrowy uśmiech”. 17.00 - Informacje. 17.15 - Rykowiok. 17.45 - „Powrót do Edenu” - austral. serial obycz. 18.45 - „Starski i Hutch” - ameryk. serial sens. 19.45 - Informacje. 20.00 - Disco Polo Live. 20.50 - Losowania Lotto. 20.55 - „Grom w raj” - ameryk. serial sens. 21.55 - „Cobra” - ameryk. serial sens. 23.00 - „Baza lotnicza „Joshua Tree” (USA). 1.10 - „Ned i Stency” - ameryk. serial komedi. 1.40 - „Wszyscy mają się dobrze” (Włochy). 3.40 - Muzyka na bis.

Program TVP - 1

SOBOTA

7 CZERWCA

8.00 - Eko echo. 8.15 - Z Polski. 8.30 - Wszystko o dziale ogrodnictwa. 9.00 - Agrolinia. 9.30 - Wiadomości. 9.50 - Wizyta Jana Pawła II. 13.00 - Biadaczka. 13.10 - Australia Bena Croppa - s. dok. prod. austral. 14.00 - Walt Disney przedstawia. 15.20 - Jajko Kolumba - Dlaczego zmieniamy naturę. 15.45 - Tańce polskie. 16.05 - U siebie. 16.30 - Jeśli nie Oxford, to co?... 17.05 - „Pokój 107” - s. TVP. 17.35 - Na przełomie. 18.00 - Telexpress. 18.20 - Od przedszkola do Opola. 19.10 - „Klient” - s. prod. USA. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Pierwsza liga” - film fab. prod. USA. 23.00 - Studio wizyty Jana Pawła II. 23.35 - Sportowa sobota. 1.00 - „Decydując uderzenie” - film fab. prod. USA (1991). 2.40 - „Lambada” - film fab. prod. USA (1989).

NIEDZIELA
8 CZERWCA

8.00 - Rolnictwo na świecie - Litwa. 8.15 - Notowania. 8.40 - Dom. 9.05 - Poranne filmy. 9.35 - Poshuchajcie, właśnie przeczytałem. 9.40 - Tele-ranek. 10.05 - „Droga do Avonlea” - s. prod. kanad. 10.50 - Tydzień. 11.20 - Wizyta Jana Pawła II. 14.20 - Wiadomości. 14.35 - „Zwierzęta świata” - film dok. prod. angielskiej. 15.10 - „Waszyngton za zamkniętymi drzwiami” - s. prod. USA. 16.05

- Melomania. 16.35 - Relacja ze szczytu Prezydentów Państw Europy Środkowej. 17.25 - Bliskie spotkania. 18.00 - Telexpress. 18.25 - Śmiechu warte. 18.50 - „Dziennik Telewizyjny” - progr. satyr. 19.10 - „Dr Quinn” - s. prod. USA. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Savannah” - s. prod. USA. 21.55 - Profesjonalisci. 22.35 - Studio wizyty Jana Pawła II. 23.10 - Sportowa niedziela. 0.25 - „Misjonarz” - film fab. prod. ang. 1.45 - Acoustic Quartet.

PONIEDZIAŁEK
9 CZERWCA

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Murphy Brown” - s. prod. USA. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka. 9.45 - Mama i ja. 10.00 - Szóstka na szóstkę - teletur. 10.25 - Domowe przedszkole. 10.50 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - „Doktor Quinn” - s. prod. USA. 11.45 - Gielda pracy, giełda szans. 12.15 - Wizyta Jana Pawła II. 13.20 - Wiadomości. 13.40 - Magazyn Notowań. 14.10 - Miniatury: Sebastian Grabonicki. 14.15 - „Badania zielonej planety” - film dok. prod. austriackiej. 15.05 - Zielonym do góry. 15.25 - Agenda. 21.15 - Nauka jest angielską. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Żyć sztucznie. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Szkoła złamanych serc” - s. prod. australijsk. 16.50 - Luz. 17.15 - Dla dzieci - Szatnia. 17.40 - Tydzień

Prezydenta. 18.00 - Telexpress. 18.25 - S. prod. TVP. 18.50 - Rock front. 19.10 - Forum. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - Teatr Telewizyjny. 22.25 - MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna. 23.00 - Studio wizyty Jana Pawła II. 23.30 - W centrum uwagi. 23.45 - „Amerykańscy policjanci” - reportaż. 0.25 - „Życie rodzinne” - film fab. prod. angielskiej. 2.05 - Wiadomości. 2.10 - Film dok.

WTOREK
10 CZERWCA

9.00 - „Inny świat”. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Mama i ja. 9.50 - Słowa, słowa i piosłki. 10.20 - Wizyta Jana Pawła II. 13.35 - Wiadomości. 13.45 - Agrobiznes. 13.55 - Magazyn notowań. 14.20 - Kamienie z tej i nie z tej ziemi. 14.35 - Ad Astra. 14.55 - „Tajemnice wchł” - film dok. prod. angielskiej. 15.30 - Joystick - teletur. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Program dla zwierząt. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Chwila z bajką” - s. anim. prod. USA. 16.50 - Dla młodych widzów. 17.15 - Dla dzieci. 17.40 - Sejmograf. 18.00 - Telexpress. 18.20 - Wizyta Jana Pawła II. 19.35 - Listy o gospodarce. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „J.A.G. - Wojskowe Biuro Śledcze” - s. prod. USA. 22.05 - Czas na dokument - film dok. port. galskiej. 23.00 - Studio wizyty Jana Pawła II. 23.00 - W centrum uwagi. 23.45 - Dlaczego? 0.20 - Ktokolwiek widział. suplement. 0.45 - Dlaczego? 1.25 - „Chaos przyszłości” - film dok.

prod. angielskiej. 1.50 - Publ. kult. 2.30 - „Kobieta z księżycą” - film fab. prod. włoskiej (1987 r.). 2.55 - Wiadomości.

ŚRODA
11 CZERWCA

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Doogie Howser - lekarz medycyny” - s. komed. USA. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka. 9.45 - Mama i ja. 10.00 - Tutu turu. 10.30 - Domowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - „Milagros” - s. prod. włoskiej. 11.50 - Stawka większa niż życie. 12.10 - Szkoła zdrowia i urody. 12.25 - Program powt. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Indeks - magazyn finansowy. 14.15 - Współczesna proza polska „Sny i kamienie”. 14.35 - „Śwego nie znacie” - katalog zabytków. 14.50 - Poezja współczesna - Czemu nie tancerki. 15.20 - Chochlikowe psy, czyli zmagania z gramatyką. 15.40 - „Arcydziela” - s. dok. prod. angielskiej. 15.50 - Nauka jest angielską. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Ochroniarz. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Tajemniczy świat Aleksandra” - s. prod. USA. 16.50 - Magazyn młodzieżowy. 17.15 - Król zwierząt - quiz przyrod. 17.40 - Czas. 18.00 - Telexpress. 18.25 - S. prod. TVP. 19.00 - Miliard w rozumie. 19.35 - W interesie publicznym - Biznes wyburzone. 20.00 - Wieczorynka „Murninki”. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Zbuntowany książę” - film fab. prod. angielskiej (1971 r.). 23.05 - Spotkania kabaretowe. 23.30 - W centrum

uwagi. 23.50 - Wiadomości. 24.00 - Artes. 0.30 - Studio sport. 1.20 - „Miejsce na świecie” - film fab. prod. argentyńskiej (1992 r.).

CZWARTEK
12 CZERWCA

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Kate i Alle” - s. prod. USA. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka buzi języka. 9.45 - Mama i ja. 10.05 - Szóstka na szóstkę. 10.30 - Domowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - „Cagney i Lacey” - s. prod. USA. 11.50 - Muzyka łagodzi obyczaje. 12.10 - Gotowanie na ekranie. 12.20 - Dlaczego? 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Inna Polska - Sacrum i profanum - reportaż. 14.20 - Przyrodniczy. 14.40 - Na skraju. 14.55 - Zwierzęta świata - film dok. prod. kanad. 15.25 - Mała, wielka, niebieska kula. 15.40 - Alfabet polskich rzek. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Pływać każdy może. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Szczęście lata Toma i Jerry’ego” - s. anim. prod. USA. 16.50 - Supermami. 17.05 - Migawka. 17.15 - Dla dzieci. 17.40 - Dziarsz przyrod. 18.00 - Telexpress. 18.25 - S. prod. TVP. 18.50 - Ministrowie w Sanatorium. 19.00 - Filmidło. 19.45 - Credo-magazyn katolicki. 19.45 - Reportaż. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Nash Bridges” - s. prod. USA. 22.05 - Cafe Fusy. 22.30 - Czas na dokument. 23.00 - Pegaz. 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - „Białe małżeństwo” - film fab. prod. polskiej (1992 r.). 1.35 -

„Tajemnica katedry” - film dok. 2.20 - Public kult.

PIATEK
13 CZERWCA

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Miaszczko na grani” - s. prod. kanad.-franc. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka. 9.45 - Mama i ja. 10.05 - Klapski. 10.15 - Dzieci dzielim. 10.30 - Program dla dzieci. 10.55 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - „Kontrakt” - s. prod. kanad.-franc.-ameryk. 11.50 - Auksa. 12.10 - Kalendarz pani domu. 12.25 - „Pionierzy elektryczności” - film dok. prod. franc. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Rodzina rodzinie. 14.15 - Oświatowe informacje. 14.25 - Fizjonomia kropki wady. 14.40 - Teleplastikon. 14.55 - Kościół po komunizmie. 15.25 - Jeśli nie Oxford, to co - teletur. 15.45 - Miniatury. 15.50 - Nauka jest angielską. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Lato z margerytką. 16.20 - Program dnia. 16.25 - „Szkoła złamanych serc” - s. prod. australijsk. 16.50 - Asy - teletur. 18.00 - Telexpress. 18.25 - Tata, a Marcin powiedział. 18.35 - Goniec. 18.55 - Bezpieczniej. 19.10 - Randka w ciemno. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Phil Ochs Collins” - film fab. prod. USA (1992 r.). 22.55 - Ojciec Leon zaprasza. 23.30 - W centrum uwagi. 23.50 - Wiadomości. 24.00 - Gielda. 0.10 - Nocny klub Jedynki. 0.20 - „Granica” - film fab. prod. USA.



Nie porzucaj nadzieje,
Jakoś się kolwiek dzieje;
Bo nie już słońce ostatnie zachodzi,
A po złej chwili piękny dzień przychodzi.

Jan Kochanowski
Księdzu Pralutowi
Janowi KASIUKIEWICZOWI
w 10 Rocznicę Posługi Kapłańskiej serdeczne
życzenia składają
przyjaciele - via nostra.

Z okazji 1-rocznicy ślubu Aline i Witkowi LUBERTASOM

z głębi serca składamy moc najszybszych
życzeń - aby w zdrowiu i ogromnej miłości
z pomocą Bożą dożyć do złotych godów.

Życzliwi rodzice Dąbrowscy.

Krytyczne dni i godziny w czerwcu

7, sobota (14-15)
11, środa (16-17)
14, sobota (9-10)
20, piątek (13-14)
22, niedziela (22-23)
29, niedziela (10-11)

Ekran

SKALVIJA - 1 sala - „Czarownice
z Salem” (USA) - 7-8.VI o 12.40, 14.50,
17, 19.10; „Oczekiwanie” (Litwa) o
19.10, 2 sala - „Garbus katedry pary-
skiej” (USA, anim.) - 7-8.VI o 11.30,
14.50, 18.10; „Francuzka” (Francja) - 7-
8.VI o 13.10, 16.30, 20.

VILNIUS - „Gwiezdne wojny”
(film II), „Imperium kontratakuje”
(USA) - 7-11.VI o 12.30, 14.50, 17.15,
19.45; 12.VI o 11.05, 13.15, 15.30,
17.45.

VIDEOSALA „Ozo” - 7.VI: „Imię
Róży” o 15.30; „Królowa Margot” o 18.
Filmy Q. Tarantino: 8.VI: „Wściekłe
psy” o 15.30; „Bulwarowe czytadło” o
18.

Wykonujemy:

pomniki, nagrobki, ogrodzenia
z granitu, lastrico i ustawiamy
na grobach.
Wytwarzamy kolumny
i wazy z granitu.



Robimy i ustawiamy kominki.

Szlaures miestelis, 266 korpusas,
2 gatve, Vilnius, tel. 72-66-58 do godz.
17, w soboty - do godz. 14.

(Zam. 596)

Stale sprzedajemy używane konne
kosiarzki siana, grabie, kopaczki ziem-
niaków, siewniki i inny sprzęt.
Vilnius, tel. 67-12-45.

(Zam. 730)



Wyrazy szczerego
współczucia
Halinie MOROZ,
kierownicze wydziału ogólnego
samorządu rejonu wileńskiego,
z powodu zgonu Ojca
składa
**Związek Prawników Polaków
Litwy, prezes Z. Mackiewicz**

ZNAD WILI

Polska lista przebojów

„Chcemy być sobą”

Notowanie 104 z dnia 05.06.1997 r.

- 1 (1) Bajm "Kraina miłości"
- 2 (3) Ryszard Rynkowski
"Wznies serce"
- 3 (2) Elektryczne Gitary
"Co ty tutaj robisz"
- 4 (6) Mafia i Kasa "Noc za
ścianą"
- 5 (4) Izabella Trojanowska
"Nareszcie czuję"
- 6 (5) Janson "Małe szczęścia"
- 7 (8) Anna Maria Jopek "Ale
jestem"
- 8 (9) Kasia Kowalska &
Kostek Yoriadis "Jeśli
chcesz kochanym być"
- 9 (N) Robert Chojnacki
"I love you do bólu"
- 10 (7) Atrakcyjny Kazimierz
"Dzianina"

Poczekalnia:

1. Kayah "Supermanka"
2. Atrakcyjny Kazimierz
"Sytuacja na wakacjach"

Głosowanie listowe:

Polska Lista Przebojów
Radio "Znad Wili"
al.Laisvės 60
2056 Wilno

Spółdzielnia Budownictwa

Mieszkaniowego nr 180

sprzedaże wolne mieszkania w
55-mieszkaniowym wykańczanym
domu w Nowej Wilejce przy ul.
Linksmojo naprzeciw Autoserwisu.
Vilnius, tel.: 67-95-20 do godz.
12.22-12.24 do godz. 19.

(Zam. 731)

POMNIKI

- * Dużo gotowych wzorów
- * Zamówienia według katalogów
- * Komputerowe projektowanie
- * Przystępne ceny, zniżki.

Przyjmowanie zamówień: tel. 462076



Wystawa-sprzedaż:
Svitarigalos 30, tel. 261127.

(Zam. 22)

Sprzedam dom na działce w
Pagiriai.

Tel. 61-52-29.

(Zam. 727)

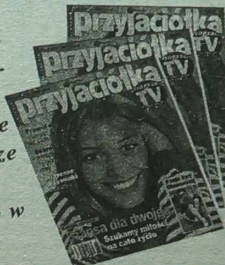
Wyrazy szczerego
współczucia
Halinie MOROZ,
kierownicze wydziału ogólnego
samorządu rejonu wileńskiego,
z powodu zgonu Ojca
składa
**Związek Prawników Polaków
Litwy, prezes Z. Mackiewicz**



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wyda-
nie razem z tygodni-
kiem „Przyjaciółka”
- sobotnie wydanie
„Kurier” zawsze
masz na co dzień
„Przyjaciółkę” - w
każdą środę



**SZANOWNY,
DROGI CZYTELNIKU!**
Rozpoczęła się prenumerata „K W”
na drugie półrocze 1997 r.

Każdy, kto zaprenumeruje na pocztę codzienne wy-
danie „Kuriera Wileńskiego” na lipiec 1997 r. weźmie
udział w konkursie, gdzie główną nagrodą jest kolorowy
telewizor GOLD STAR CF-21D20 (cena 1420 Lt).

Prenumerata trwa do 16 czerwca



Nowy firmowy sklep „Utenos trikotažas”!

Zapraszamy
na otwarcie
9 czerwca o godz. 14.

Doskonała produkcja,
najnowsze kolekcje.

Na pierwszych
klientów
czeka niespodzianka!

Adres: Vilnius, Zwierzyniec, ul. Seliu 39.
Godziny pracy:

10.00 - 19.00 10.00 - 17.00

Utenos trikotazas

Sprzedam dom w N. Vilnie na
działce. Można mieszkać zimą.

Tel. 61-52-29.

(Zam. 728)

Pomniki z kamienia po najni-
szej cenie. Restaurujemy, wykuwa-
my litery.

Zwracać się: tel. 41-74-56.

(Zam. 717)

„EVAK” naprawia i odnawia
kucharki elektryczne. Sprzedaje
nowe. Gwarancja - rok.

Tel. 48-28-28.

(Zam. 498)

Uwaga Nowożeńcy!
Usługi foto, wideo i weselni mu-
zykanci.

Vilnius, tel. 64-39-08, 69-44-13.

(Zam. 699)

Oryginalnie dekorujemy sale
weselne.

Tel. 61-09-61, 76-35-65.

(Zam. 737)

Firma I. Awdijenkowa zapra-
sza na kursy dla kierowców kate-
gorii A, B, BC, C, E. Zajęcia będą
się odbywały w Bukiskach.

Tel. 51-22-55.

(Zam. 738)

29 maja w Pavilysie, na cmen-
tarzu zgubiona została męska czar-
na szaszetka z dokumentami i klu-
czami.

Znaleźć prosimy o zgłoszenie
się.

Vilnius, tel. 42-88-65 w godz.

11-14 lub tel. 42-61-81 w godz. 14-

19.

(Zam. 739)

KURIER WILEŃSKI
DZIENNIK NIEZALEŻNY
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukowa SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218; ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04,
42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64,
ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88,
szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń
— 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-
81, solecznicki — 52-78-0.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinię
czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżne z
opinią redakcji.

Dyrektor redaktor
Lucyna
DOWDO